Nr. 363 (3570) | Warszawa, PIĄTEK 28 Grudnia 1928 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
CENA NUMERU 20 GROSZY.

Noworoczny numer „ROBOTNIKA“ wyjdzie w zwiększonej objętości

Zamawiajcie zawczasu większe ilości egzemplarzy i skierowujcie zawczasu ogłoszenia pod adresem administracji, Warszawa, Warecka 7, tel. 120-13.

WYBORY w ANGLJI

Można śmiało powiedzieć, że żadne wybory parlamentarne nie budzą tyle zainteresowania i nie kryją w sobie tyle możliwości, co wybory do angielskiej Izby Gmin, zapowiedziane na maj nadchodzącego roku.

Kiedy na początku 1924 r. angielska Partja Pracy jako mniejszość parlamentarna objęła na własną odpowiedzialność rządy w kraju, był to eksperyment ryzykowny, było to raczej *wyzwanie* pod adresem świata burżuazyjnego, że oto rząd robotniczy, nawet jako krótkotrwały i przejściowy, może oddać klasie robotniczej duże usługi i dowieść wobec przyjaciół i wrogów, że klasa ta *dojrzała do rządzenia*. I przyznać trzeba, że ten egzamin wypadł całkiem zadowalająco. Wystarczy przypamnieć, że po r. 1923, który minął pod znakiem okupacji zagł. Ruhry i „cichej" wojny francusko - niemieckiej, która omal nie rozpętała jawnej wojny na większą skalę (wojska sowieckie przygotowały się już do „przemarszu" przez Polskę do Niemiec)—wystarczy przypomnieć, jak ożywczo podziałał na opinję światową *Protokół Genewski*, ta bodaj jedyna „dobra nowina" polityki międzynarodowej okresu powojennego. Był to najwyższy wzlot w dziedzinę *pracy pokojowej*, na jaki się zdobyto w tym okresie. W serca miljonów wstąpiła świeża otucha, odżyła wiara w możliwość praktycznego urzeczywistnienia i zorganizowania pokoju powszechnego. Wszystko, co nastąpiło po upadku rządu Macdonalda, jest już upadkiem dzieła pokojowego, wszczętego przez ten rząd i nadziei z tem dziełem związanych.

Prawda, rząd Macdonalda miał o tyle dobrą konjunkturę, że nie był osamotniony, mając jako sprzymierzeńca rząd lewicowy Herriota we Francji. Wspólna praca pokojowa obu tych rządów była ułatwiona dzięki atmosferze odprężenia po koszmarnym okresie okupacji zagł. Ruhry i optymistycznego wyczekiwania zmiany na lepsze.

Dzisiaj, na kilka miesięcy przed wyborami angielskiemi, sytuacja międzynarodowa jest o wiele bardziej niepomyślna, niż przed 5 laty. Czteroletnie z górą rządy konserwatystów nietylko zahamowały dzieło pokojowe Macdonalda, skierowane ku zabezpieczeniu i utrwaleniu *pokoju powszechnego*, lecz naraziły na szwank *sam pokój i samą ideę pokoju*. Odżył — że się tak wyrazimy — *egoizm pokojowy* poszczególnych państw, szukający wyrazu w odrębnych układach między dwoma czy więcej państwami, a siłą rzeczy wymierzonych — jeśli nie w intencji, to faktycznie — *przeciw* innym państwom. Dość wskazać na *Locarno*, układ bezwzględnie pokojowy dla stosunków zachodnio-europejskich, kryjący w sobie jednak zadatki niepokoju dla wschodu Europy.

We Francji niema dziś rządów lewicy i demokracja angielska nie mogłaby liczyć na tak bezwzględne poparcie swej polityki przez Francję, jak za rządów Macdonalda.

Stany Zjednoczone w ciągu ubiegłych lat 4 wzmocniły niepomiernie swe wpływy na politykę światową, a jednocześnie pogłębia się antagonizm Stanów z Anglją na tle konkurencji o rynki światowe. Zwycięstwo Hoovera świadczy, że imperjalizm amerykański czuje się zbyt pewny siebie, by komukolwiek ustąpić z drogi.

Niemcy jeszcze przez dłuższy okres czasu nie będą w Europie czynnikiem pokojowym, po części z winy własnej, po części z winy b. aljantów.

A ileż to kryje się materjału palnego na Bałkanach, w państwach Małej Ententy, we Włoszech, w Rosji — by poprzestać tylko na Europie, pomijając ogniska wojen i rewolucyj, tlejące na olbrzymich przestrzeniach Azji, Afryki, Ameryki.

Jeżeli więc już dzisiaj oczy całego świata zwracają się ku Anglji, to dzieje się to nietylko dlatego, że Imperjum Brytyjskie sięga swemi wpływami i interesami wszystkich części świata, ale też w poczuciu, że rząd robotniczy dokonałby *nawrotu do tradycji*, przerwanej przez czteroletnie rządy konserwatywne. Ludzkość jest głęboko spragniona pokoju, jest głęboko rozczarowana polityką ostatnich czterech lat, a im mniej pomyślny układ stosunków międzynarodowych, tem większa tęsknota do naprawy dzisiejszego stanu rzeczy. Zapewne, nawet idealny rząd robotniczy w Anglji nie przekształci radykalnie oblicza świata kapitalistycznego, ale że rząd robotniczy w Anglji jest jednym z pierwszych i najważniejszych czynników w pracy tworzenia nowego świata — żadnej nie ulega wątpliwości.

Powstaje wszakże pytanie, czy angielska Partja Pracy ma widoki zdobycia większości parlamentarnej w nowych wyborach. Macdonald jest zdania, że tak. Sądząc z wyborów uzupełniających do Izby Gmin w całym szeregu okręgów, oraz z ostatnich wyborów gminnych nadzieja ta zdaje się być usprawiedliwiona. Zresztą nietylko socjaliści, ale nawet konserwatyści w ostatnich czasach przewidują możliwość walnego zwycięstwa Partji Pracy. Stąd wypływa m. in. zupełna bierność i bezbarwność polityki Rządu angielskiego z ostatnich miesięcy. Całe życie polityczne Anglji płynie już pod znakiem wyborów majowych i w oczekiwaniu ich wyniku.

Nie będziemy się bawili w proroctwa co do tego wyniku. Warto zaznaczyć, że do nowych wyborów stanie po raz pierwszy wielomiljonowa masa kobiet, pozbawionych dotychczas prawa głosowania. Z drugiej strony należy pamiętać, że angielska ordynacja wyborcza, niesprawiedliwa dla słabszych, może przynieść Partji Pracy większy przyrost mandatów w stosunku do przyrostu głosów, podobnie jak to było z konserwatystami w roku 1924. A że Partja Pracy powiększy liczbę swych głosów w sposób bardzo wybitny, jest rzeczą zupełnie pewną. I na tej pewności można budować nadzieję, że Partja Pracy jeśli nawet nie zdobędzie większości, to przynajmniej utrąci obecną większość konserwatystów.

J. M. B.

Do naszych przyjaciół i czytelników

„ROBOTNIK" rozpoczyna z dn. 1 stycznia TRZYDZIESTY PIĄTY ROK ISTNIENIA. „ROBOTNIK" nie otrzymuje od nikogo zzewnątrz żadnych „subsydjów", żadnej pomocy. Utrzymuje go zbiorowy wysiłek POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. Partja stworzyła w roku, który mija, WŁASNĄ DRUKARNIĘ. Nie jesteśmy dzisiaj zależni od niczyjej „dobrej woli". Ale dalszy rozwój „ROBOTNIKA", doskonalenie jego treści, ulepszenia techniczne, — wszystko to zależy, jak zawsze,

OD WAS, TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE.

Od Nowego Roku wprowadzamy do „ROBOTNIKA" pewne zmiany, zmiany, jak sądzimy, na lepsze.

Chcemy wszystkie nasze stałe dodatki PRZENIEŚĆ DO ZWIĘKSZONEGO NUMERU NIEDZIELNEGO.

Chcemy znacznie rozszerzyć działy „WARSZAWY ROBOTNICZEJ" i „WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU".

Chcemy wciągnąć do współpracy młode siły literackie, pozostawiając im — w granicach zasadniczego stanowiska Partji — zupełną swobodę wypowiadania się.

Chcemy zwrócić baczną uwagę na „DODATEK GOSPODARCZY", na „OŚWIATĘ i KULTURĘ", na „PRZYJACIELA DZIECI", na „SPORT ROBOTNICZY".

Kierownictwo tych dodatków spoczywa w doświadczonych i odpowiedzialnych rękach ludzi, którzy oddawna odpowiedniemi działami socjalistycznej pracy społecznej kierują w praktyce.

Byśmy mogli sprostać zadaniu, byśmy mogli przedewszystkiem ulepszyć technicznie „ROBOTNIKA"

MUSIMY MIEĆ 2.000 NOWYCH STAŁYCH PRENUMERATORÓW.

„ROBOTNIK" stoi dzisiaj na „twardych nogach". Ale stać w miejscu oznacza cofać się. Trzeba iść naprzód. Dlatego zwracamy się do Was, przyjaciele i czytelnicy, z prośbą

O 2.000 NOWYCH PRZYJACIÓŁ I CZYTELNIKÓW.

Jeżeliby każdy z pośród Was zjednał dla „ROBOTNIKA" jednego, TYLKO JEDNEGO, nowego prenumeratora, przekroczylibyśmy kolosalnie ową cyfrę 2.000, stalibyśmy się PRAWDZIWĄ POTĘGĄ.

Spełnijcie Wasz OBOWIĄZEK. Zróbcie ten drobny — dla każdego z pośród Was zosobna — wysiłek, a oddacie Partji i demokracji w Polsce USŁUGĘ NIEOCENIONĄ.

Niechże MIESIĄC STYCZEŃ przyniesie ze sobą dla „ROBOTNIKA" 2.000 nowych odbiorców!

Wszyscy do pracy i do propagandy dla „ROBOTNIKA"!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA".

„BEZTERMINOWY URLOP" BUCHARINA

Berlin, 27 grudnia. (PAT.). — Organ t. zw. lewych komunistów niemieckich donosi z Moskwy, że przewodniczący prezydjum kominternu Bucharin został odsunięty od władzy, w formie wysłania go na bezterminowy urlop.

WYSTĄPIENIE KLARY ZETKIN

Jednocześnie, jak donosi tenże organ, nestorka ruchu socjalistycznego, a później komunistycznego w Niemczech, **Klara Zetkin**, bawiąca obecnie w Moskwie, wystąpiła z ostrem oskarżeniem i zdecydowaną opozycją przeciwko kominternowi. Sowieckie władze stawiać jej miały niejakie trudności w wyjeździe do Niemiec, tak, że była przywódczyni ruchu komunistycznego musiała zagrozić władzom sowieckim, że zwróci się o interwencję i opiekę do konsula niemieckiego w Moskwie. Klara Zetkin ma powrócić do Berlina w dniach najbliższych.

ZAMACH O CHARAKTERZE POLITYCZNYM W ZAGRZEBIU

AGENT POLICJI BIAŁOGRODZKIEJ ZOSTAŁ CIĘŻKO RANNY

Wiedeń, 27 grudnia. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że w kawiarni „Corso" w Zagrzebiu dokonany został w wieczór wigilijny zamach na agenta białogrodzkiej policji Alfreda Grauera. Grauera odwołano do telefonu, który znajdował się w garderobie. W chwili, gdy ujął do ręki słuchawkę, nieznany sprawca, ukryty za kotarą, oddał do niego 4 strzały z rewolweru. Grauer został ciężko ranny, sprawca zaś wskutek ogólnego popłochu zdołał umknąć. Rany, jakie otrzymał Grauer, nie są śmiertelne. Jedna z kul zraniła okolice brzucha, dwie przeszyły prawe ramię, jeden strzał zupełnie chybił celu.

Policja białogrodzka przedsięwzięła liczne aresztowania w kołach chorwackiego związku młodocianych. Nikt nie wątpi o politycznym charakterze zamachu. Grauer pilnował w swoim czasie z polecenia policji białogrodzkiej Radicza podczas jego pobytu w Wiedniu i Londynie.

BOLESŁAW LIMANOWSKI DO REDAKCJI „NAPRZODU"

Bolesław Limanowski wystosował do tow. **Emila Heckera**, redaktora naczelnego **„Naprzodu"** list w odpowiedzi na prośbę o napisanie paru słów dla „gwiazdkowego" numeru naszego organu krakowskiego.

List ten podajemy — za **„Naprzodem"** — w dosłownem brzmieniu.

Red.

Warszawa, d. 16 grudnia 1928 r.

Kochany Towarzyszu Redaktorze! Żądacie, żebym coś napisał do „Naprzodu". Uczyniłbym to z największą gotowością, gdyż czuję się wielce dla Was obowiązany. Ale stan mego zdrowia staje temu na przeszkodzie. Ledwie żyję. Pół dnia w łóżku, pół dnia w fotelu nieruchomy. Boleję nad upadkiem odstępczym, kilku tylko na szczęście naszych towarzyszów. Lecz nie tracę nadziei lepszej przyszłości. Przekonywa mnie o niej to, co widziałem na październikowym zjeździe młodzieży robotniczej. Jej entuzjazm, zapał, poważne świadectwo, że jest młodą gwardją wolności i demokracji swego narodu, upewniają, że nie dopuści ona do smutnego i upokarzającego widoku, jaki przedstawia obecnie naród włoski, naród Mazziniego, Cavoura, Garibaldiego, pod dzisiejszemi rządami upadlającej dyktatury Mussoliniego i jego brygady czarnych koszul.

Ściskam serdecznie Waszą zacną dłoń i całuję rączki Waszej Małżonki

Bolesław Limanowski.

ZIARNKO GORYCZY

„Gwiazdka" tegoroczna zaprawiona była dla konserwatystów polskich odrobiną piołunu. Dymisja p. Aleksandra **Meysztowicza** wywołała zrozumiałą konsternację pośród „wysoko - postawionych" sfer; ta konsternacja biła w oczy w całej prasie konserwatywnej, chociaż „wódz duchowy" konserwatyzmu polskiego p. Adam **Piasecki**, „najmłodszy z pośród starców" pośpieszył zapewnić Polskę w **„Dniu Polskim"**, że konserwatyści pozostają jednak wierni systemowi rządzenia.

Pozostają wierni... Ja myślę...

Aliści **„Kurjer Wileński"** okazał się... źle wychowanym. W tym Wilnie ludzie mają taki dziwny zwyczaj, że mówią i piszą nieraz akuratnie to samo, co myślą.

I **„Kurjer Wileński"**, korzystając ze sposobności, użył sobie na „upadłej" wielkości świata „pomajowego"; nie krępował się zbytnio i naurągał p. **Meysztowiczowi** ile wlezie.

Nas, co prawda, ten proceder **„Kurjera"** nie wprawił w zachwyt. Urąganie „upadłemu" konserwatyście „sanacyjnemu" przez „radykała" „sanacyjnego", który milczał grzecznie wtedy, gdy ten „upadły" sprawował władzę, nie oznacza bynajmniej wielkiej odwagi cywilnej. Ale biedne **„Słowo"** poczuło się dotknięte do żywego. I w numerze „gwiazdkowym" palnęło **„Kurjerowi"** taką soczystą reprymendę:

> „...Uważaliśmy, że sprawy wewnętrzne obozu jedynkowego nie powinny być na łamach pism podnoszone i przedstawiane w jednem z pism w ten sposób, że mogą jakąś grupę polityczną, wchodzącą do jedynki, dotknąć lub obrazić. Z tą zasadą zrywa w sposób niesłychany wczorajszy artykuł wstępny w „Kurjerze Wileńskim", zawierający pogardliwe wyrazy pod adresem konserwatystów".

Biedny, po trzykroć biedny, konserwatysto polski! Za Twoje myto, jeszcze Cię obito...

S. K.

WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY P. P. S.

W sobotę, dn. 29 b. m. o godz. 12 w południe, odbędzie się posiedzenie Wydziału Samorządowego P. P. S. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, dla omówienia spraw, będących na porządku dziennym w Związku Miast, oraz spraw organizacyjnych Wydziału.

Przewodniczący
Bronisław Ziemięcki.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Nowi Ułani

Z NAMI!

Precz z pieśniami, co nie wiodą do boju,
precz z miękkością obłudy i snem,
my nie chcemy ciszy i pokoju,
jeśli nowym nie będzie nam dniem.

Wieczny pokój! Requiescat in pace,
niech śpią gnuśni, i starzy i źli,
my ruch życia, i burza i praca,
my dreszcz ziemi i niebo, co grzmi.

Sami prawem jesteśmy i siłą,
nadzy, grzeszni, a każdy jak bóg,
my tem będziem, co jeszcze nie było,
bo nie idziem żadną z dawnych dróg.

Z nami! Z nami. Hej z nami, kto zdoła!
do zaciągu w huraganny pułk,
blask słoneczny ma kolumna u czoła,
blask za nami, bo każdy z nas bóg!

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

100 TRUPÓW — OFIARAMI NIEUCTWA KAPITANA OKRĘTU.

Z Waszyngtonu donoszą, że komisarz, prowadzący śledztwo w sprawie strasznej katastrofy okrętowej parowca „Vestris", w której, jak wiadomo, zginęło przeszło 100 osób, wystosował raport do amerykańskiego kongresu.

W raporcie tym komisarz podkreśla, iż najważniejszą przyczyną katastrofy było brak kwalifikacji kapitana okrętu oraz używanie przyrządów ratowniczych starego typu.

PIERWSZA KSIĄŻKA TURECKA DRUKOWANA ŁACIŃSKIEMI CZCIONKAMI

W czasie 3-ch ostatnich miesięcy we wszystkich szkołach tureckich funkcjonarjusze państwowi i wojsko uczyło się czytania i pisania według nowego alfabetu tureckiego, opartego na typie łacińskim.

W całym kraju otwarte zostały szkoły narodowe dla analfabetów, liczacych ponad 20 lat. W samym Stambule do do szkół tych uczęszcza 200 tysięcy osób.

Ukazała się w 200.000 egzemplarzy pierwsza książka turecka drukowana według nowego alfabetu.

HODOWLA MAŁP W SOWIETACH.

W Suchum, na Kaukazie. ukończono budowę zakładu hodowli małp. Zakład ten składa się z dwóch sekcji niezależnych. Jedna jest przeznaczona na hodowlę okazów człekokształtnych, druga dla hodowli niższych gatunków małp. W chwili obecnej w zakładzie znajdują się 42 małpy różnych gatunków. Prace doświadczalne prowadzone są w zakładzie przez profesorów moskiewskiego Instytutu dla badania funkcji nerwowych, z profesorem Szerwińskim na czele. W programie przyszłych prac znajdują się doświadczenia, mające służyć do badania choroby raka, syfilisu i gruźlicy.

CZŁOWIEK GARDZĄCY SNEM

Siedemdziesięcioletni piekarz Michał Mc Carthy z miasta Kinsale w hrabstwie Cork w Irlandji jest wyjątkiem wśród swoich rówieśników. „Normalny człowiek — powiada on — zużywa na sen w ciągu tygodnia tyleż czasu, ile ja w ciągu roku". Mc Carthy zamłodu spał normalnie, ale z biegiem czasu odzwyczaił się od snu bez uszczerbku dla zdrowia i sił. Doszedł on do przekonania, że sen nie jest niczem innem, jak tylko nałogiem.

Z początku odzwyczajania się od snu nie przychodziło mu łatwo. Ale stopniowo Mc Carthy przezwyciężał senność i przyzwyczajał się do obywania się bez snu. W przekonaniu, że sen jest tylko rzeczą przyzwyczajenia, sypia on obecnie najwyżej 5 — 6 godzin na miesiąc. Dawniej opanowywało go jeszcze ziewanie, ale z biegiem czasu i od tego odzwyczaił się. W końcu swojego opowiadania zapewnia stary piekarz irlandzki, że w ciągu całego życia swojego ani razu nie chorował poważnie.

Całą tę historję przytaczamy na odpowiedzialność pism angielskich, które ją podały. Od siebie dodamy, że sen wcale nie jest ani przyzwyczajeniem, ani nałogiem — jak tego chce p. Mc Corthy — lecz taką samą potrzebą fizjologiczną człowieka, jak oddychanie i odżywianie się. Nauka dotychczas nie wynalazła nic takiego, coby mogło zastąpić sen i wywołało w człowieku tę samą reakcję, jaką sen mu daje.

A byłby to przecież wielki i wiekopomny wynalazek, gdyż ludzkości przybyłoby 30% życia, jak wiadomo bowiem człowiek ⅓ część swego życia poświęca Morfeuszowi.

NOWE REPRESJE W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

W sobotę, dnia 22 b. m., bez żadnych dochodzeń, bez podania jakichkolwiek motywów, w sposób dotychczas w Magistracie warszawskim niebywały — **doręczono zwolnienie dwom pracownikom straży ogniowej, członkom Związku.**

Zwolnienia podpisał wiceprezydent p. **Szpotański**, który wobec wyjazdu na świąteczny urlop prezydenta miasta i reszty wiceprezydentów sam pozostał na gospodarstwie i widocznie korzysta z tej pełni władzy.

Związek zawodowy pracowników użyteczności publicznej usiłował dowiedzieć się o motywach nagłego i zupełnie bezpodstawnego zwolnienia swoich członków. W sobotę p. Szpotańskiego w Magistracie nie można było znaleść; tak samo w poniedziałek jakkolwiek we wszystkich urzędach trwała praca do godziny 12-ej.

W czwartek, dnia 27 b m. jakkolwiek był to zwyczajny dzień roboczy i we wszystkich publicznych i prywatnych instytucjach odbywała się normalna praca, p. Szpotański był „na mieśc.e" i w Magistracie również nie zjawiał się. A może p. Szpotański pracował w swym gabinecie, tylko sekretarjat fałszywie informował prezydjum związku zawodowego? **Faktem jest, że w ciągu szeregu dni nie mógł związek otrzymać od prezydjum Magistratu żadnych wyjaśnień w sprawie bezprawnego pozbawienia chleba sumiennych pracowników, przeciw którym nie ma żadnych zarzutów, a których zwolnienie zostało podpisane przez p. Szpotańskiego**

Działają więc w tym wypadku niezawodnie, jak w tylu innych. te same motywy, któremi kieruje się grupa B. B. S., teroryzując robotników i pracowników miejskich. Pałką i wyrzucaniem robotników na bruk usiłują, rozpierając się w magistrackich fotelach prowodyrzy grupy Jaworowskiego utrzymać się przy władzy i przy swoich stanowiskach

Panowie ci nie myślą o tem, że oburzenie całej klasy pracującej zmiecie ich z powierzchni życia publicznego prędzej, niż im się wydaje. **x.**

NIEWŁAŚCIWE ZARZUTY

Od red. kwartalnika „Higjeny Pracy" otrzymaliśmy uwagi, które chętnie zamieszczamy. *Red.*

W N-rze 351 „**Kurjera Polskiego**" z d. 20 grudnia r. b. Redakcja „**Higjeny Pracy**" spotkała się z zarzutami, ujętemi przez p. **Viatora** w formę dłuższego artykułu, zatytułowanego „**Niewłaściwe sposoby**". Zawarte w wymienionym artykule zarzuty, zarówno jak bijące zeń rozgoryczenie są dla Redakcji „**Higjeny Pracy**" tem więcej przykre, że podyktowane zostały, jak zapewnia p. **Viator**, „..życzliwością wobec pożytecznego wydawnictwa..."

Spróbujemy przeto p. **Viatora** przekonać, że przypisywanie „...pracującej dopiero od roku..." Redakcji naszego czasopisma przeoczenia bądź niedoświadczenia bynajmniej nie znajduje usprawiedliwienia.

W N-rze 3 — 4 „**Higjeny Pracy**" zamieściliśmy artykuł p. H. K. o stosunkach zdrowotnych w **Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu**. co wbrew twierdzeniu p. **Viatora** nietylko nie „odbiega od dobrych publicystycznych obyczajów", lecz, wręcz przeciwnie, gdybyśmy omawiany artykuł podali nieoględnie do wiadomości naszych czytelników bez dokładnego wskazania źródeł, tudzież miejsca, w jakiem dokonane zostały badania albo obserwacie. to wówczas raczej moglibyśmy się spotkać ze strony tegoż samego p. **Viatora** z uzasadnionym zarzutem gołosłowności. Jesteśmy skłonni wierzyć, że p. **Viatorowi** nie jest znana panująca powszechnie w prasie lekarsko - naukowej zasada, że **wszelkie uchybienia w dziedzinie zdrowotności publicznej muszą być z wyczerpującem uwzględnieniem źródeł, terenu i t. p. ujawnianie, przyczem w podobnych wypadkach nie bierze się zgoła pod uwagę, czy teren, na jakim zdrowotności publicznej dzieje się krzywda, — jest własnością prywatną, państwową, czy samorządową.**

Nie jest zadaniem, ani celem „**Higjeny Pracy**" interesować się rentownością lub szczegółami kalkulacyjnemi tego czy innego zakładu przemysłowego, natomiast **mamy obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem zatrudnionych w bardziej zagrażających zdrowiu fabrykach** w których wszystko jest własnością fabrykanta, oprócz **zdrowia robotnika**, stanowiącego wszak niepodzielną własność całego społeczeństwa i wymagającego przeto bezpośredniej opieki społecznej.

Tak pojętego obowiązku nigdy się nie wyrzekniemy.

P. **Viator** nazwał ponadto zupełnie niesłusznie omawiany artykuł „atakiem" na placówkę przemysłową. Czyżby p. **Viator** nie spostrzegał, że treść artykułu nie stanowi żadnej wycieczki osobistej, ani zasadniczej pod czyimkolwiek adresem, że, przeciwnie, w krytycznym czytelniku raczej skłonna jest obudzić wątpliwości, ...czy odpowiednie Organa Służby Zdrowia stanęły na wysokości zadania.

Redakcja kwartalnika „Higjena Pracy".

KARYGODNE NARAŻANIE ZDROWIA ROBOTNIKOW

26 I PÓŁ GODZINY PRACY PRZY 15 STOPNIACH MROZU

Dn. 18 b. m. przesuwano most na szlaku **Kutno — Strzałków**, przy pomocy 87 robotników.

Mróz dochodził do 15 stopni C., a tymczasem robotnicy musieli pracować od godziny 7 minut 30 rano do godz. 10 rano następnego dnia.

Z reguły już przy 5 stopniach mrozu praca na powietrzu winna być wstrzymana, grozi bowiem wielkiem niebezpieczeństwem dla zdrowia źle odzianego i odżywianego robotnika. W tym wypadku niebezpieczeństwo dla robotnika potęgowało się niesłychanie.

Już po normalnym, 8-godz. dniu pracy fizycznej, człowiek pracujący jest wyczerpany i przedłużanie czasu pracy odbija się szkodliwie na jego organizmie. Co mówić tedy o 26-godzinnej pracy, do tego przy silnym mrozie?!

Kierownictwo robót nie może tłumaczyć się, że nie było możliwe zastosowanie zmian, gdyż robotników trzykrotnie podczas pracy częstowano kiełbasą i wódką. (Co na tę wódkę powiedzą pp. hygjeniści?) Można przeto było zastosować zmianę ludzi, a nie igrać bezkarnie ze zdrowiem i życiem robotników, przypadkowo tylko — bez złych skutków. **M.**

Tow. Bernard Heski

KRAKÓW, 27 grudnia (P. A. T.). Zmarł tu po operacji adwokat dr. Bernard Heski. znany obrońca w procesach politycznych.

Tow. Bernard **Heski** był członkiem naszej Partji od najwcześniejszej młodości.

W początkach ruchu socjalistycznego w Przemyślu brał czynny udział, jako młody „koncypjent" adwokacki.

Następnie przeniósł się do Krakowa, gdzie, po otwarciu kancelarji adwokackiej, całą swoją działalność — również i zawodową — oddał na usługi Partji. Występował obok tow. **Marka**, jako obrońca prawie we wszystkich procesach politycznych, wytoczonych naszym towarzyszom, zarówno przed wojną, jak i po wojnie.

Mamy jeszcze wszyscy świeżo w pamięci Jego świetną obronę oskarżonych w procesie o zajścia listopadowe.

Znakomity prawnik, o dużej wiedzy, oddał nieocenione usługi klasie robotniczej.

Cześć Jego pamięci.

PRAWIDŁOWE

ADRESOWANIE LISTÓW

Ministerjum Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie do urzędów pocztowych w sprawie adresowania listów. Przesyłki nadawane na poste-restante muszą zawierać prawdziwe nazwisko adresata. Listy zaopatrzone w nazwiska fikcyjne, pseudonimy lub inicjały, **będą zatrzymywane i zwracane** nadawcom.

NOWE INSPEKCJE PRACY

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zamierza zwiększyć w najbliższym czasie ilość obwodów inspekcyjnych w województwie kieleckiem, łódzkiem i krakowskiem. Ogółem utworzonych będzie nowych 8 inspekcyj pracy.

Obecna bowiem liczba obwodów inspekcyjnych w tych dzielnicach jest zbyt mała, przeto inspektoraty nie mogą podołać nawałowi zajęć. (P. I. D.).

KRONIKA POLITYCZNA

NOWY MINISTER OBJĄŁ URZĘDOWANIE

W dniu 22 b. m. nowomianowany minister Sprawiedliwości p Stanisław Car oficjalnie objął urzędowanie

MIĘDZYNARODOWE POROZUMIENIE WĘGLOWE.

Agencja PRESS dowiaduje się, że w dniu 5 stycznia wyjedzie do Genewy na obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, dr Doleżal, w towarzystwie eksperta rządu polskiego, inż. Faltera, dyrektora koncernu węglowego „Robur", p. Cybulskiego dyrektora departamentu górniczo-hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu oraz delegata M. S. Z. dr. Adama Benisa.

Przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego będzie sprawa międzynarodowego porozumienia węglowego, w której Polska jest żywo zainteresowana.

ZJAZD UNDO

(AW.). Przez ubiegłe dwa dni obradował Zjazd UNDO, przy udziale 200 delegatów i przedstawicieli ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Między innemi, dokonano wyboru zarządu partji.

Na prezesa powołano jednogłośnie posła dr. **Dymitra Lewickiego**. Do centralnego komitetu weszli: poseł **Baran**, ksiądz **Kunicki**, b senator **Czerkawski**, dr. **Oleśnicki**, posłowie **Palijew**. **Celewicz**, **Strutyński**. **Chrucki**, dr **Hyża**. dr. **Wołoszyn**, dr. **Witwicki**, dr **Kurowec**, **Łucki**, redaktor **Mudry** **Seleznikowa**, **Włodzimierz Delekiewicz**, redaktor **Rudnicki**.

PODSEKRETARJAT STANU DLA SPRAW LOTNICTWA.

Między departamentem lotniczym ministerjum Spraw Wojsk. a Ministerjum komunikacji prowadzone są obecnie rozmowy w sprawie stworzenia urzędu, w którym byłyby skoncentrowane wszystkie sprawy lotnictwa w Polsce zarówno żeglugi powietrznej wojskowej i cywilnej. Urząd ten powstałby w formie specjalnego podsekretarjatu dla spraw lotniczych. Przy którem z Ministerjów, Spraw Wojskowych czy Komunikacji — jeszcze nie zostało przesądzone.

(P. I. D.).

WZNOWIENIE PRAC KOMISJI BUDŻETOWEJ

Prace komisji budżetowej wznowione zostaną dnia 11-go stycznia. Komisja rozpatrzyć ma jeszcze dwa budżety: M Spr. Wojsk. i Skarbu (P I D.).

UNORMOWANIE EMIGRACJI DO FRANCJI

Powrócili z Paryża: b. dyr. Gawroński i dr. Langrod, delegaci Urzędu Emigracyjnego na polsko francuską konferencję emigracyjną. W wyniku konferencji ustalono, że kontyngent wychodźtwa polskiego do Francji w roku 1929 wyniesie do 25 000. Obie strony zastrzegły sobie prawo przeprowadzenia rewizji kontyngentu w połowie roku przyszłego. (P I D.).

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Stu siedmiu bezrobotnych pracowników umysłowych, zarejestrowanych w P. U. Pośr. Pracy (Ciepła 20), pozostających w skrajnej nędzy, pozbawionych jakiejkolwiek pomocy, zwraca się tą drogą do społeczeństwa o pomoc doraźną — tak bardzo potrzebną w okresie zimy.

Ofiary pieniężne i w naturze przyjmuje Administracja „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, w godz. od 10 rano do 5 po poł.

LICZBA BEZDOMNYCH W WARSZAWIE WZROSŁA 20-KROTNIE

1 października 1924 r. w kilkunastu prowizorycznych budynkach na Żoliborzu i Powązkach zamieszkiwało 463 bezdomnych. Masowe eksmisje z wyroków sądowych, nakazy władz administracyjnych usunięcia lokatorów z zagrożonych zawaleniem domów i t. d., zwiększyły od tego czasu rzesze bezdomnych w zastraszającem tempie.

W styczniu 1925 r. było ich 607, w kwietniu — 1.037, w lipcu — 1.762, wrześniu — 1.854, w r. 1926 w styczniu 2.060, w kwietniu — 2.143, lipcu — 2.378, wrześniu — 2.809, w r. 1927 w styczniu 3.326, kwietniu — 3.684, lipcu — 4.165, wrześniu — 4.629, w r. 1928 w styczniu 7.980, kwietniu — 8.475, lipcu — 8.970, wrześniu — 9.375 i październiku — 9.934.

W okresie sprawozdawczym przybyło więc 9.471 osób, które magistrat po długich zachodach lokował byle jak i byle gdzie, nie umiejąc się zdobyć na organizację budownictwa mieszkaniowego.

Pierwotna liczba bezdomnych zwiększyła się w tym czasie przeszło dwudziestokrotnie.

PRZEGLĄD PRASY

Dymisja p. Meysztowicza.

W związku z dymisją p. Meysztowicza prasa sanacyjna ponownie wykazuje, jak „jednolity" i „zgrany" jest obóz sanacyjny. Organa, reprezentujące demokratyczny odłam sanacji, poprostu kpią z Meysztowicza na jego odchodnem, zapominając, że był w rządzie przez tak długi czas jako mąż zaufania marsz. Piłsudskiego.

„**Epoka**" twierdzi, że Meysztowicz nigdy nie odgrywał czynnej roli i że

> „rezerwował dla siebie tylko czynności reprezentacyjne i gospodarcze, wkładając wiele wysiłków, znawstwa i gustu w estetyczne i wygodne urządzenie siedziby najwyższych władz sprawiedliwości".

Jedne słowem nie minister, — lecz tapicer!

„**Kurjer Wileński**" oświadcza, że dymisja p. Meysztowicza jest dla demokratów wileńskich „najbardziej cennym i przyjemnym z podarunków gwiazdkowych". Przy okazji zaś przypina łatkę konserwatystom sanacyjnym, wyrażając się o nich z odcieniem pogardy, że pozostaną wierni Rządowi, gdyż nie mają „dokąd pójść" i że „początkiem końcem ich waloru politycznego w społeczeństwie jest trzymanie się rządu, nie mają więc żadnego powodu owego końca prowokować".

„**Słowo**" jest oburzone na te słowa, twierdząc, że „Kurjer Wileński" zrywa z zasadą, iż prasa sanacyjna nie napada na poszczególne grupy, wchodzące w skład 1-ki.

„**Dzień Polski**" chwali „technikę" załatwienia się z p. Meysztowiczem ale dodaje ze smutkiem, że „ciężar gatunkowy Rady Ministrów znacznie zmalał" przez ubytek p. Meysztowicza.

Kto z kim idzie?

Pisaliśmy przed kilku dniami, jak to lewica sanacyjna zarzuca P P. S., że idzie z endekami, a prawica wytyka endekom, że idą z P. P S W dalszej dyskusji na ten temat „**Nasz Przegląd**" wydaje salomonowy wyrok, że przed przewrotem majowym P. P. S była winna temu, że nie doszło do bloku lewicy, po przewrocie zaś winę ponosi sanacja. Endecka „**Gazeta Warszawska**" zaś twierdzi kategorycznie, że ani endecja nie idzie z P. P. S., ani P P. S. z endecją, lecz że lewica chciałaby doprowadzić do rządów lewicowo-parlamentarnych i zlikwidować przewrót majowy.

„Czego z oczu tracić nie należy".

Pod tym tytułem pisze marszałek **Daszyński** w „**Naprzodzie**" m i.:

> „Dążenie do sprowadzenia normalnych. ścisłych, życzliwych stosunków między Rządem a Parlamentem jest pierwszym warunkiem jakiejkolwiek poprawy, jakiegokolwiek uspokojenia umysłów.
>
> „..Jeżeli się tej ciężkiej pracy nie dokona, muszą przyjść kryzysy państwowe, a z nimi społeczne. Jeszcze jest czas, jeszcze można wiele zrobić, pod warunkiem, że się zechce to zrobić, co jest koniecznem".

Dekret o sądownictwie.

W „**Kurjerze Polskim**" jest wywiad z tow. pos. **Libermanem** na temat dekretu o sądownictwie. Crytamy tam:

> „Przygniatająca większość Sejmu przeciw dekretowi ma swe źródło w tem, że zawiera on przepisy, umożliwiające wprowadzenie do sądownictwa na kierownicze stanowisko osób wojskowych i urzędników ministerjum, nie wyłączając komisarzy policji. ...Mam wszelkie podstawy do przypuszczania — a opieram to na faktach — że plan wprowadzenia militaryzacji naczelnych stanowisk w sądownictwine istniał. Czy w chwili obecnej został poniechany — nie wiem. ....Drugą zasadniczą kwestją... jest nieusuwalność sędziów. Rząd stworzył dla siebie pełnomocnictwa dla usuwania sędziów na długie lata... Sędzia, nad którym wisi wciąż groźba woli ministerjalnej, nie może mieć spokoju, objektywizmu i nie zależności..."
>
> „...Reforma sądownictwa nie może być dokonana pod kątem widzenia personalnym. Wielkich reform... nie wolno przeprowadzać z punktu widzenia kilku osobistości, które mają być usunięte.
>
> Nie można uchwalać reformy ze stanowiska wymierzonego specjalnie przeciw Sądowi Najwyższemu, który najwidoczniej popadł w niełaskę niektórych osób dlatego, że swego czasu nie zgodził się na nominację p Cara generalnym komisarzem wyborczym, a później w wyroku... ze stanowiska czystego prawa a nie politycznego. poparł pogląd prawny Sejmu. że Sejm może własną uchwałą uchylać dekrety".

B.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

MATKA I DZIECKO.

O prawo do dziecka

Kobiety pracujące zaczęły nareszcie zabierać głos w prasie.

Praca kobiet istniała i przed wojną lecz powoli dopiero stała się masową i dzięki tej masowości, stanęła na porządku dziennym naszego życia społecznego. Od kobiet zależy, aby zeń nie spadła dopóty, dopóki się nie dojdzie do konkretnego rozstrzygnięcia związanych z nią kwestji spornych, nieraz dość zagmatwanych.

Najdonioślejszą z poruszanych przez kobiety kwestji, jest niezawodnie konflikt pracy pozadomowej z obowiązkami matki. Trwa on nieraz w ciągu kilkudziesięciu najlepszych lat życia kobiety, aż najmłodsze dziecko stanie się człowiekiem dorosłym.

Konflikt ten w połączeniu z trudnościami mieszkaniowemi doprowadził do tego, że dla większości młodych mężatek możliwość dziecka stała się straszakiem, który je prześladuje w dzień i w nocy, zatruwa ich młode życie i młodą miłość; że się przed dzieckiem bronią, jak przed złą chorobą, nie przebierając w środkach dozwolonych i niedozwolonych.

Skutki są opłakane; cała klasa ludzi, o porządnych tradycjach, o żywem poczuciu odpowiedzialności wobec dziecka, o rzetelnej etyce społecznej, skazana jest na wymarcie. Miłość traci element potęgi pierwotnej, wszechbiologicznej, staje się efemerydą, jak tyle innych.

Jeżeli rozumiemy całe niebezpieczeństwo, jakie ten stan rzeczy w sobie kryje, jeśli się na nie godzimy, musimy usunąć przyczynę, umożliwić normalne, dzietne małżeństwo kobietom, które pomimo ciężkich warunków i pomimo swej pracy zawodowej pragną być matkami.

I otóż staje przed nami doniosłe zadanie społeczne: rozwiązania konfliktu pracy zawodowej kobiet a macierzyństwa. Staje ono przedewszystkiem przed poważnie myślącą współczesną kobietą, bo panujący stan rzeczy w pierwszym rzędzie kobiety dotyka.

To doniosłe i wdzięczne zadanie narzuca się w chwili obecnej współczesnej kobiecie, jako jej rola historyczna. Od jego dobrego rozwiązania zależy z jednej strony faktyczna, rzeczywiste wyzwolenie kobiety, z drugiej — zagrożone dobro przyszłych pokoleń.

Rozwój cywilizacji, wyższe wymagania i większe trudności wychowania dzieci sprowadzają we wszystkich krajach ilościowe ograniczenie macierzyństwa. Zadaniem współczesnej kobiety jest jego podniesienie jakościowe. Nie powinna tolerować tego niesłychanego partactwa, jakie widzimy w wychowaniu niemowląt przez własne matki, zupełnie do tego nieprzygotowane. Nie powinna pozwolić, aby kobieta stawała przed poniżającą ją alternatywą: albo dach nad głową i zarobek, albo dziecko. Nie powinna dopuścić, aby niemowlę cierpiało z powodu braku dobrej opieki w ciągu godzin pracy matki. Nie powinna patrzeć spokojnie, jak 60 do 80 procent dzieci nieślubnych umiera w Polsce już w ciągu 1-go roku życia.

Podniesienie kobiety na wyższy stopień cywilizacji, nadanie jej pełnych praw politycznych i społecznych napewno wywoła w wielu wypadkach ograniczenie potomstwa.

Rodziny, liczące po 8, 12 i więcej dzieci, staną się rzadkością. **Ale obywatelka świadoma, wolna i równouprawniona, może i powinna stworzyć takie warunki, aby każda kobieta, która chce mieć dzieci, mieć je mogła, i aby każde dziecko, które na świat przyszło, nietylko nie zamarło z biedy, lub braku opieki, ale wychowane było pod każdym względem jaknajlepiej.** Chodzi o to, aby kobieta nie była tylko maszyną, która wydaje na świat dzieci, a na dalsze ich losy wpłynąć nie może, lecz świadomą swych praw i obowiązków matka, **która chce** i umie dopilnować, aby jej trud i ból na marne nie poszły, lecz mądrze i z jaknajwiększą korzyścią dla kraju wyzyskane były.

Jeśli w miejsce chylącego się ku upadkowi obfitego macierzyństwa kobieta naszej epoki potrafi dać mądre macierzyństwo — spełni swe zadanie dziejowe na chwile bieżącą.

Dr. Zofja Garlicka.

Setki dzieci bezdomnych



spędzają noce w warszawskich schroniskach noclegowych, przepełnionych do niemożliwości, w najstraszniejszych warunkach hygienicznych i moralnych. W schroniskach, poza uczciwą nędzą, zbierają się naogół największe męty społeczne. Dzieci spędzają noce w towarzystwie prostytutek, alfonsów, złodziei, wszelkiego rodzaju wykolejeńców życiowych, a w dzień wyciągane są przez toż towarzystwo do pomocy „w pracy". Poza powyższą kategorją dzieci, mamy jeszcze w Warszawie setki innych dzieci całkowicie bez dachu, nocujących w bramach i wnękach domów, w arkadach pod mostami, w szaletach publicznych, we wszelkiego rodzaju opuszczonych ruderach, barakach niezamieszkanych, szopach, w budynkach po kąpieliskach letnich nad Wisłą i t. p.

Niezbędną jest tu jaknajśpieszniejsza pomoc magistratu, zorganizowanie schronisk noclegowych dla dzieci bezdomnych!

W sprawie nauki robotnic młodocianych

Z rubryki „Ruch zawodowy" w nr. 338-ym „Robotnika" (z dn. 30. XI) można się dowiedzieć, że na zebraniu praktykantów i robotników młodocianych fabryki „Budowa Parowozów" zamierzano omawiać sprawę „potrącania z zarobków ½ godziny uczęszczającym do szkół wieczorowych".



Dla znających ustawodawstwo społeczne drobna ta wzmianka zawiera specyficzną treść i upoważnia do stwierdzenia, że robotnicy często walczyć muszą o to, co jest im zabezpieczone ustawą; muszą walczyć dzięki niewykonywaniu ustaw.

Zgodnie z art. 9-ym ustawy z d. 2.V. 1924 przemysłowiec obowiązany jest wliczać (a nie odliczać) do czasu pracy tygodniowo 6 godzin nauki dokształcającej „ucznia", praktykanta, poprostu młodocianego robotnika.

Ustawa nie mówi nic o porze dnia, w której ta nauka się odbywa bardzo słusznie skracając o godzinę dziennie pracę fizyczną młodocianego robotnika, zmuszonego nadto do wysiłków umysłowych w szkole.

Wprawdzie rozporządzenie w ślad za ustawą wprowadziło zdaniem naszem niepomyślną korektywę o wliczaniu tylko tych godzin nauki, które w czasie zazębiają się z godzinami pracy. To w życiu przekreśliło intencję ustawodawcy do skrócenia czasu pracy młodocianego, gdyż szkoły dokształcające zorganizowano w porze wieczornej. Wobec tego przedsiębiorcy, zatrudniający uczniów tych szkół, nigdy nie wliczają godzin nauki do czasu pracy Pomimo to rozporządzenie nie może kolidować z ustawą (powinno być w tym punkcie wogóle zrewidowane i zmienione). Intencją Ustawy jest dać możność dokształcania się młodzieży pracującej.

Niezadawalający stan przestrzegania ustawodawstwa społecznego w Polsce (wynikający głównie z przeświadczenia przemysłowców, że łamanie ustaw ujdzie im bezkarnie) sprawia, że młodzież bywa bardzo często zatrudniana w godzinach nadliczbowych, w porze szkoły że się ich nie zwalnia do szkół. — Dziś zaś mamy jeszcze do tego nowy kwiatek: odliczanie czasu nauki z zarobków.

Jest to najzupełniejsze bezprawie Młodociani robotnicy, względnie związek, który ich zrzesza, powinien zaskarżyć tego rodzaju fakt do inspektora pracy: inspektor posiada dziś dość uprawnień, ażeby przymusić każdą fabrykę do szanowania ustaw Wszystkie nieprawnie pobrane pieniądze muszą być zwrócone. Szczególnie warunki pracy młodocianych zasługują na pilne baczenie i domagają się uzdrowienia.

W fabryce „Wola" potrącają z zarobków młodocianych kary za opuszczone wykłady w szkołach, które ściąga Magistrat, a które płacić musi pracodawca.

Wszystko to są rzeczywiście sposoby ku zachęceniu młodzieży do nauki i ułatwieniu jej tej nauki!

Szkoda jednak wysiłków i energji robotniczych na walkę o rzeczy całkowicie uregulowane przez prawo. **Te sprawy muszą być dla robotników załatwione poprawnie, bez zwłoki i sprężyście przez władze państwowe. W r. 1929-ym Inspekcja Pracy dostanie wreszcie asystentów ze środowiska robotniczego, jak to przewidywał Dekret i przewiduje Ustawa, ci dopomogą w nadzorze nad fabrykantami, znając zbliska środowisko pracy.**

Halina Krahelska.

Pod adresem kobiecej inspekcji pracy

Od towarzyszy naszych z Lublina otrzymujemy następujące dane

O PRACY KOBIET W CEGIELNIACH

Praca nocna trwa od nocy do nocy. Przerwa obiadowa — jednogodzinna. Urządzeń pomocniczych, nawet najprymitywniejszych, któreby ułatwiały pracę, niema zupełnie: np. wodę do rozrabiania gliny ludzie beczkami wożą zamiast koni. Praca kobiet, formiarek, polega na sformowaniu cegły i poukładaniu jej na płasko do suszenia, później trzeba ją skantować i dopiero po wyschnięciu cegły daje się ją do szopy i układa w kozły, tak zwane gamy.

Za tę robotę od każdego tysiąca formiarka zarabia 1 zł. 44 gr. Właściwą robotą formiarki jest sformowanie cegły i ułożenie jej na płasko; wszystkie inne roboty są dodawane prawem kaduka.

Jeżeli więc robotnica pochyli się dzien nie 4.500 razy, aby sformować i ułożyć cegły (a do tej liczby jest obowiązana), to przy dodatkowych robotach pochyla się bezpłatnie jeszcze drugie 4.500 razy.

Po ułożeniu cegieł na płasko, powinny być one przyjętemi, ale faktycznie następuje to dopiero po ustawieniu cegły w ramach. Jeśli zaś ona zepsuje się wskutek deszczu, leżąc na placu, to za te cegły się nie płaci.

CZĘSTO PRZEPADA W TEN SPOSÓB CAŁODZIENNY ZAROBEK ROBOTNICY

Nawet wówczas, gdy się cegła zepsuje już w gamach, to się za to potrąca z zarobku formiarki.

Roboty dokoła wyrobu cegły zatrudniają nieraz całe rodziny strycharzy. Pracują więc wspólnie kobiety z dziećmi. Gdy formiarka zaś nie zdoła sama ściągnąć cegieł pod szopę, to wynajmuje w tym celu robotnika, tak zw. „ściągacza", i płaci mu za odstawienie 1.000 sztuk cegły pod szopę 1 zł. 10 gr., czyli że

ZA CAŁODZIENNĄ PRACĘ POZOSTAJE JEJ 1 ZŁ. 50 GR.!

Praca owa trwa i w niedzielę — siłą rzeczy. W sobotę bowiem wypłata się rozpoczyna o godz. 2 po południu. Otrzymawszy zarobki, ceglarki śpieszą do miasta po zakupy żywności i załatwienie niezbędnych sprawunków. Cegła wówczas schnie. Sprzątanie jej z placu i ustawianie w gamy odbywa się w niedzielę — wbrew ustawie o odpoczynku niedzielnym.

Krótkie przerwy obiadowe nie pozwalają robotnicy na zgotowanie ciepłej strawy. Spożywa też ją rzadko kiedy.

JAKŻE TEN PARJAS ŻYJE?

Suchym kawałkiem chleba z jakąś wędliną, o ile ją stać na nią.

A jak mieszka?

W najokropniejszych warunkach.

Mieszkania ceglarzy są bez podłóg; okna bez zawias, wobec czego nie można ich otworzyć; dachy dziurawe; ściany „ażurowe"; brak komórek i śpiżarek, więc zapasy żywności trzeba przechowywać w mieszkaniu; śmietniki i ustępy mieszczą się tuż przy oknach.

Można zatem wyobrazić sobie, jakiem powietrzem oddychają ludzie, którzy tam mieszkają.

TRAKTOWANIE ROBOTNIC

cegielnianych przez właścicieli jest poniżające; uwłacza godności ludzkiej. Najstarszej robotnicy mówi się „ty".

Jednem słowem:

cały ten obraz pracy i życia w cegielniach jest obrazem jakiegoś piekła na ziemi!

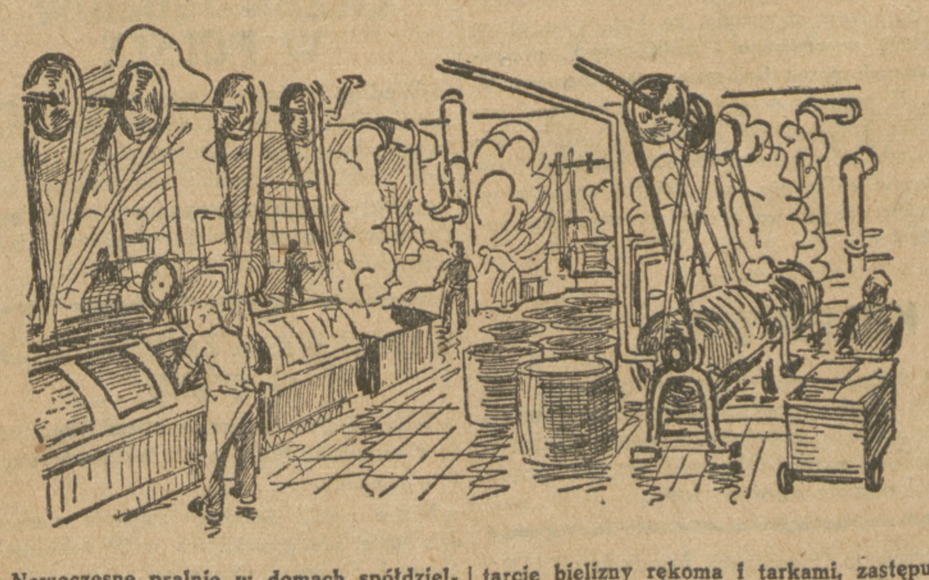
Wzywamy

INSPEKTORKI PRACY,

aby położyły kres tym ohydnym stosunkom.

Przecież robotnice w cegielniach nie są wyjęte z pod prawa; są ludźmi, a warunki, w jakich żyją i pracują, odpowiadają raczej istnieniu zwierząt!

Racjonalizacja gospodarstwa kobiecego



Nowoczesne pralnie w domach spółdzielczych robotniczych zagranicą, zaopatrzone są w najnowsze urządzenia hygieniczne i techniczne, poruszane motorami maszyny najnowszych konstrukcji. Maszyny te zastępują pracę rąk kobiecych,, a jednocześnie ogromnie oszczędzają bieliznę, gdyż tarcie bielizny rękoma i tarkami, zastępują przez spłukiwanie wodą z mydłem w obracających się „bębnach". Na jeden centnar bielizny używa się tu przeciętnie 4.000 litrów wody.

Pralnie zaopatrzone są w poruszane elektrycznością wirówki, w których bielizna jest „wyżymana" z wody, dalej wędruje bielizna do specjalnie nagrzewanych szaf, gdzie w ciągu paru minut się suszy. Elektryczny magiel wraz z maszyną „elektrycznie prasującą", dopełnia dzieła.

Brudna bielizna z miesiąca z 4 osób, wychodzi po 4 godzinach z takiej pralni gotowa do użytku. W domu odnośna praca trwałaby 3 do 4 dni.

KURS

DEKLAMACJI CHÓRALNEJ PROWADZONY PRZEZ ART. DRAM. SEWERINÓWNĘ.

Pierwsza lekcja odbędzie się w niedzielę, 30 grudnia, o godz. 12-ej w poł., w sali przy ulicy Wareckiej 7, II piętro.

Zapisy i informacje codziennie od 7 — 9 wieczorem w Sekcji Kulturalno - Oświatowej Kobiecego Robotniczego Klubu Sportowego „Start", Warecka 7, II p.

Kobiety pracujące! Weźcie udział w pięknej rozrywce.

TELEGRAMY

STRAJK GORNIKOW W ZAGŁEBIU SAARY

Paryż, 27 grudnia. (PAT.). W zagłębiu Loary trwa strajk robotników węglowych.

TRAKTAT ARBITRAŻOWY HISZPANSKO-NORWESKI

Madryt, 27 grudnia. (PAT.). Gen. Primo de Rivera i minister pełnomocny Norwegji, podpisali traktat arbitrażowy.

WIELKA AFERA SPEKULACYJNA WE FRANCJI

Paryż, 27 grudnia. (PAT.). W związku z aferą „Gazette du Franc“ aresztowano dyrektora pisma „La Rumeur“, Anquetila, pod zarzutem udziału w nadużyciach.

Anquetil początkowo połączył dział finansowy swego pisma z przedsiębiorstwem „Interpresse“ p. Hanau, po pewnym jednak czasie rozpoczął kampanję prasową przeciwko „Interpresse“ i, jak stwierdził świadek, godził się zaniechać tej kampanji za sumę 150 tys. fr. Na skutek zeznań wzmiankowanego świadka, nastąpiło aresztowanie Anquetila.

SLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU

NA B. PROKURATORA GENERALNEGO WE FRANCJI

Miluza, 27 grudnia. (PAT.). Policja dokonała rewizji w kołach autonomistów komunistów oraz przesłuchała deputowanego Brogly'ego, któ rv wręczył mordercy Fachota Benoit dwa bilety wejścia do pałacu burbońskiego. Bregly oświadczył, że nie zna Benoit.

ZAŻEGNANIE KONFLIKTU ZBROJNEGO PARAGWAJSKO BOLIWIJSKIEGO

Wiedeń, 27 grudnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Rząd paragwajski zarządził obecnie demobilizację wojsk, zgromadzonych przeciwko Boliwji. Niebezpieczeństwo wojny między Paragwajem a Boliwją uważać można za zażegnane.

La Paz, 27 grudnia (A.W.). Senat uchwalił votum zaufania dla rządu aprobując w ten sposób zwrócenie się rządu do konferencji panamerykańskiej z prośbą o pośrednictwo w załatwianiu konfliktu z Paragwajem.

SYTUACJA W AFGANISTANIE

PRZEDSTAWIA SIĘ KORZYSTNIE DLA AMANULLAHA

Londyn, 27 grudnia. (A.W.). Według ostatnich wiadomości z Gabulu, sytuacja w Afganistanie przedstawia się nader korzystnie dla Amanullaha. Pogłoski o ucieczce rodziny króla nie potwierdzają się. Wojska królewskie zdołały rozbić główne siły powstańców, przyczem oddziały powstańcze odparto na odległość 65 klm. na północ od Kabulu. Jeden ze zbuntowanych szczepów poddał się królowi. Plemiona południowe Afganistanu popierają go.

SAMOBOJSTWA DZIECI

Berlin, 27 grudnia. (PAT.). W czasie świąt Bożego Narodzenia zaszły w Niemczech trzy samobójstwa dziecinne, które wywołały wielkie wrażenie. W jednym z prowincjonalnych miast otruł się uczeń 8-ej klasy gimnazjum z powodu nieotrzymania matury. W Berlinie w pierwszy dzień świąt rzuciła się do wody 15-letnia uczennica. W dzień wigilijny powiesił się na pasku 13-letni uczeń 3-ciej klasy gimnazjalnej Schultze. Szczególniej to ostatnie samobójstwo wywołało wielkie wrażenie, gdyż otoczone jest ono pewną tajemniczością i przyczyn jego dotychczas nie zdołano wyjaśnić. Opiekunowie dziecka, które popełniło samobójstwo, są zdania, że śmierć dziecka spowodowana była nieszczęśliwym wypadkiem, policja jednak prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w tej sprawie.

ARESZTOWANIA W TURCJI

Konstantynopol, 27 grudnia (AW.). W związku z wykryciem spisku, zwróconego przeciwko obecnemu rządowi tureckiemu, aresztowano 14 osób, w tej liczbie jedną cudzoziemkę, u której znaleziono większe sumy pieniędzy, oraz kompromitujące dokumenty.

Aresztowani oskarżeni są o przygotowywanie nielegalnej akcji na rzecz reakcji tureckiej.

POLITYCZNE TŁO AFERY FAŁSZERSKIEJ LITWINOWA?

Berlin, 27 grudnia. (PAT.). „Vossische Ztg.“ donosi z Paryża, że afera młodszego brata komisarza Litwinowa, która wywołała taką sensację, zaczyna nabierać coraz bardziej zdecydowanego charakteru politycznego.

Litwinow, który bezpośrednio po skierowaniu przeciwko niemu oskarżeń o fałszerstwa weksli zbiegł do Szwajcarji, miał powrócić w ostatnich dniach do Paryża i poczynić tam przed przed sądzią śledczym sensacyjne zeznania i rewelacje w sprawie fałszerstwa weksli.

Litwinow zeznał podobno, że władze sowieckie przy finansowaniu propagandystycznej działalności zagranicznych partji komunistycznych posługiwały się wystawianiem weksli w ten sposób, że jedna z zagranicznych instytucji sowieckich, jak np. „Arcos“, wystawiała weksle na „Gostorg“; „Gostorg“ wystawiał znów weksle na inne misje handlowe Sowietów zagranicą. W ten sposób odbywały się okrężne operacje wekslowe, które dostarczały, w razie potrzeby, pieniędzy, wypłacanych organizacjom propagandystycznym Sowietów.

Dalej Litwinow miał oświadczyć, że na polecenie radcy legacyjnego Turowa, który był w istocie kierownikiem całej organizacji tajnych agentów bolszewickich na Niemcy, Francję, Anglję i Belgję, wystawiał w 1926 r. cały szereg weksli na sumę 8.000.000 marek. Pozatem w podobny sposób, na rozkaz Turowa, wystawił weksle, przeznaczone na finansowanie propagandy bolszewickiej w Marokku i Algierze.

Litwinow utrzymuje, że jest tylko ofiarą intryg wewnętrzno - politycznych, prowadzonych przez Cziczerina przy pomocy G. P. U. przeciwko jego bratu. Jak donosi paryski korespondent „Vossische Ztg.“, Litwinow miał zakomunikować władzom francuskim całkowitc listę tajnych agentów, utrzymywanych we Francji przez władze sowieckie.

KATASTROFA KOLEJOWA

Bukareszt, 27 grudnia. (A.W.). W pobliżu stacji Butuesti zderzyły się wczoraj dwa pociągi. Jeden z nich, pośpieszny, zdążał z Bukaresztu do Temeszwaru. Katastrofa pociągnęła za sobą szereg ofiar w ludziach. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, wielu zaś innych osób odniosło ciężkie rany. Obecnie trwają prace nad oczyszczeniem toru.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

Obchód 10 rocznicy powstania wielkopolskiego

POZNAŃ.

Wczoraj odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 10-letniej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Kulminacyjnym punktem obchodu była uroczysta Akademja, jaka odbyła się w auli Uniwersytetu.

Konfiskata „Gazety Robotniczej“

KATOWICE.

„Gazeta Katowicka“ z dnia 27 b. m. została skonfiskowana za artykuł **„Pan Grażyński — Biniszkiewicz“.**

Straszne Samobójstwo

KATOWICE.

W Liniance, obok kopalni „Ferdynanda“, znaleziono trupa nieznanego mężczyzny z wyrwaną częścią twarzy. Władze policyjne stwierdziły, iż są to zwłoki niejakiego Piętki, który, jak wykryło dochodzenie, włożył sobie do ust kapiszon wybuchowy, poczem zapalił lont. Kapiszon, eksplodując, wyrwał mu lewą połowę twarzy i spowodował śmierć na miejscu.

Zastrzelënie człowieka z powodu kradzieży choinek

ZAWIERCIE.

A. W. donosi, że w wigilję w lesie pod Zawierciem gajowy Stolarski przytrzymał niejakiego Potczyka na kradzieży choinek. Gdy Potczyk rzucił się z nożem na gajowego, tenże strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu.

Nie znamy jeszcze szczegółów tej tragedji.

Strajk w Pensjonatach

OTWOCK.

Pracownicy pensjonatów w Otwocku porzucili pracę, wysuwając szereg żądań, a mianowicie: 1) uznanie związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, 2) przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, 3) trzymiesięczne wymówienie, 4) płatne urlopy, 5) płace: kucharzy 110 zł. tygodniowo, kucharek 250 zł. miesięcznie, pomocy kuchennej 100 zł. miesięcznie, dozorców 150 zł. miesięcznie, prócz tego mieszkanie i utrzymanie.

Po rokowaniach, wszczętych przez przedstawicieli obydwuch stron, strajk został po kilku godzinach przerwany z tem, że w razie niedojścia przed dniem 5 stycznia do porozumienia, będzie on w tym dniu wznowiony.

Na Śląsku Cieszyńskim

CZECHOWICE

16 b. m. został zwołany Wielki Wiec Ludowy do sali domu robotniczego w Czechowicach, na który przybyło zgórą tysiąc osób. Licznie przybyli włościanie ze wsi: **Zabrzega, Mazańcowic, Bestwiny, Ligoty i Kaniowa.** Gminą tą rządzili do niedawna nasi towarzysze, z tow. **Zieleźnikiem** na czele, lecz ostatnio Województwo Śląskie, nie mogąc przeboleć sromotnej klęski, poniesionej w czasie ostatnich wyborów do Sejmu, rozwiązało Radę gminną, mianując, sanacyjnym zwyczajem, Komisarza Rządowego, krewniaka pana wojewody, niejakiego Ślusarczyka. Dla pozorów, musiano wszakże wyszukać powód rozwiązania i uczepiono się starych grzechów, popełnionych jeszcze za czasów byłego wójta Moli, zacietrzewionego chadeka, który doprowadził gminę do ruiny.

Robotnicy ująwszy rządy w gminie w swoje ręce, w krótkim czasie dopięli tego, że gminę uzdrowiono. Budowa dróg, piekarni parowej, schroniska dla starców i inne ulepszenia sprawiły, że ta, doniedawno zbankrutowana gmina, służyła odtąd jako wzór innym gminom — i nie dziw, że pomajowym sanatorom była solą w oczach. Rozwiązano tedy Radę gminną.

Klasa robotnicza podniosła gromki protest. We wszystkich fabrykach na tutejszym terenie wstrzymano pracę i odbyto wiece protestacyjne, o których pisaliśmy.

Niezachwiane stanowisko klasy robotniczej zwyciężyło. Interwencje posłów naszych, tow. tow. **Regera i Macheja** odniosły skutek, gdyż na 15-go lutego 1929 r. rozpisano nowe wybory do Rady Gminy w Czechowicach. Klasa robotnicza przyjęła tę wiadomość z entuzjazmem.

Zwołany przez nas na 16 b. m. Wielki Wiec Ludowy, na którym referował tow. pos. **Reger,** był tego najlepszym dowodem. Wielka sala Domu Robotniczego zapełniła się po brzegi. Dwugodzinny referat tow. posła przyjęto burzą oklasków. Przewodniczył tow. **Jarek,** przewodniczący Głównego Zarządu Centr. Zw. Rob. Przem. Chem., sekretarzował tow. **Rusinek.** Rezolucję przyjęto bezwzględną większością głosów, poza kilkoma głosami sanatorów i Czumowców, którzy na tem zgromadzeniu, jak zawsze dotychczas, tworzyli „jeden blok“. Winszujemy!

Rezolucja **wyraża pełne zaufanie klubowi P. P. S. i Centralnemu Komit. Wyk. za dotychczasową politykę, z którą zgromadzeni solidaryzują się całkowicie.** Tow. posłowi **Markowi** wyraża hołd za Jego niestrudzoną i niezmordowaną pracę dla dobra klasy robotniczej i potępia szkalujących Jego imię. Potępia próbę rozbicia ruchu robotniczego przez grupę B. B. S.

W końcu zgromadzeni domagają się uwzględnienia przez Rząd postulatów wysuwanych przez blok lewicy, przedewszystkiem wprowadzenia ubezpieczenia na starość.

R. K.

MILITARYZOWANIE ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

W związku z podjętą przez rząd akcją nastąpić mają zmiany na licznych stanowiskach administracyjnych. Zmiany dotyczyć mają przedewszystkiem obsady stanowisk starostów.

Jak słychać, projektowane jest przeniesienie pewnej liczby oficerów służby czynnej do administracji państwowej, a niektórzy z nich obejmą stanowiska starostów.

LICZBA SĘDZIOW W POLSCE

Według zestawień statystycznych, we wszystkich okręgach sądowych w Polsce liczba sędziów wynosi obecnie przeszło 3.500. W projekcie reorganizacji sądownictwa, dla usprawnienia wymiaru sprawiedliwości, liczba sędziów ma być powiększona do 3.600. (P. I. D.).

WYNIKI WALK ZAPAŚNICZYCH W CYRKU

Walki **Kellera z Ferestanoffem** i **Pooshoffa** z murzynem **Sikim** po 25 minutach rezultatu nie dały.

Mistrz polski **Stekker** zupełnie niespodziewanie, ale prawidłowo w 30 sekundzie pokonał Francuza **Chevaliera.** Decydująca walka **Karscha z Mrną** po 43 minutach skończyła się zwycięstwem **Karscha.**

Dziś walczą: **Stekker — Ferestanoff; Garkowienko — Stibor,** oraz dwie decydujące walki: **Pooshoff — Keller i Chevalier — Szczerbiński.**

„Bomby, mauzery i browingi“... B. B. S.

Jak to było w Sochaczewie.

SOCHACZEW.

Odbył się tu Zjazd Powiatowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Zjazd ten chcieli panowie z B. B. S. rozbić, ale robotnicy rolni nie usłuchali rozbijaczy i pozostali wierni swojemu związkowi. Ta obrzydliwa i dla robotników wielce szkodliwa robota B. B. S. miała przebieg następujący:

Przed rozpoczęciem posiedzenia przyszedł jakiś pijany jegomość, który się podał za „prezesa Związku Inwalidów“ i usiłował, wszczęć w lokalu awanturę. Nie chcąc dopuścić do bijatyki, co napewno było zamiarem, tego jegomościa poprosiliśmy, go by opuścił lokal, a gdy tego nie uczynił, wezwano policję. Ten pijany „prezes“ sam jeden tylko krzyczał, „precz z posłem“, „precz z PPS.“.

Zjazd nadal odbywał się w spokoju, gdy znów jeden z robotników folwarcznych, kowal Jasiński (keórego wypędzono z P. P. S. i Związku, Jezierski wysłał go do Katowic na „zjazd“) zaczął dowodzić, że B. B. S. będzie tak, jak frakcja rewolucyjna PPS. w roku 1905 (?!) i t. p. postępować. W końcu Jasiński krzyknął „precz“ i zrobił ruch do wyjścia, ale nikt za nim nie wyszedł więc i sam pozostał.

Tow. pos. **Śledziński** i tow. **Gałdasiński** wyjaśnili Zjazdowi, co to jest B. B. S. i z jakich ludzi się składa. Między innemi, przytoczono dowodzenia Jezierskiego, który za czyny niemoralne i hańbiące, został wyrzucony z partji.

Np. Jezierski w Iłowie zwrócił się do miejscowych towarzyszów, by zapisali się do B. B. S. Towarzysze zapytali:

— A jaki program ma ta rzekoma „rewolucyjna frakcja“?

Jezierski odpowiedział:

— Taki jak frakcja rewolucyjna P. P. S. w roku 1905.

Towarzysze zapytali dalej:

— Czy będzie też miała bomby, browningi i mauzery i kogo będzie niemi bić; czy. starostów, komendantów, wojewodów i ministrów, obszarników i fabrykantów?

Jezierski z uśmiechem:

— To się zobaczy.

— Jak to, mamy swoich bić?

Jezierski.

— Wyprowadzimy masy na ulicę.

Czy to nie szaleńcza demagogja? To oszukiwanie robotników nieuświadomicnych obietnicą teroru?!

Zjazd po żywej dyskusji **przyjął jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie Zarządowi Głównemu Zw. Robotników Rolnych, Centralnej Komisji Zw. Zawodowych i Związkowi Parl. Polskich Socjalistów.**

Tow. dr. Markowi Zjazd przesyła serdeczne wyrazy czci i uznania za pracę dla dobra ludu roboczego.

Na nic się nie zdały zabiegi p. Niskiego, co tak gorliwie zaczął się opiekować wraz z Jezierskim, robotnikami rolnymi pow Sochaczewskiego.

O wartości Jezierskiego świadczy jeszcze to, że daje pożyczki na lichwiarskie procenty. **Mik.**

Rozwój T. U. R.

SAMBOR

Niedawno odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Oorganizacji Młodzieży T. U. R. w Samborze.

Organizacja ta, licząca 48 członków, doskonale się rozwija i rokuje dobre nadzieje na przyszłość, kształcąc młodzież na dzielnych działaczy ruchu socjalistycznego.

Od marca do grudnia odbyło się 13 posiedzeń Zarządu, wygłoszono 12 referatów naukowych na rozmaite tematy, oraz 100 pogadanek przez tow. tow. **Stompego i Horodinera.** Poza tem w lecie zawiązał się klub sportowy pod nazwą „R. D. S. Czerwoni“. Członkowie przygotowują się do odegrania sztuki Bakala p. t. „Śmierć Okrzei“ (reżyseruje tow. Łukaczyński), oraz mają zamiar założyć sekcję mandolinistów.

Na Walnem Zebraniu, po odczytaniu protokółów z poprzedniego Zebrania, po sprawozdaniach ustępującego Zarządu— przystąpiono do wyboru nowych władz Organizacji.

Do **Zarządu** weszli tow. tow.: **H. Sieradzki** (przew.), **Świsłocki** (wiceprzew.), **Horodiner** (sekretarz), **Stompe** (skarbnik), **Schreckingerówna.**

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: **Kolb, Lochmeier, Thalówna.**

Do Komisji Gospodarczej tow. tow.: **Sieradzki, Świsłocki, Horodiner, Resenblüth, Świstun J.**

Następnie postanowiono stworzyć od 1 stycznia 1929 listę członków honorowych Organizacji, oraz, po krótkim referacie tow. **Horodinera,** uchwalono jednogłośnie rezolucję, **ostro potępiającą wszelkie poczynania, zmierzające do rozbicia jednolitej siły proletarjatu w Polsce, specjalnie zaś — akcję B. B. S.**

Katastrofa samochodowa

ZAKOPANE.

Taksówka, zdążająca z Nowego Targu do Zakopanego, jadąc bardzo szybko, uderzyła na zakręcie o przydrożną barjerę. Dzięki wytrzymałości barjery, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów; jedynie z pośród pasażerów kobieta, nazwiskiem **Kozłowska,** została wyrzucona z wozu, odnosząc poważne obrażenia cielesne, lekkie obrażenia odniósł dr. **Pers.** Reszta pasażerów, w liczbie 4-ch, wyszła z wypadku bez szwanku.

Świąteczny napływ gosci

ZAKOPANE.

W czasie świąt przybyło do Zakopanego około 5.000 osób.

Pożar pałacu

GORLICE.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia spłonął doszczętnie pałac b ministra i senatora Długosza w Siarach pod Gorlicami.

Pożar wybuchnął z nieznanych przyczyn o 1-ej popoł. w obecności właściciela i jego rodziny. Część urządzenia zdołano uratować, reszta padła pastwą płomieni. **Kilku strażaków zostało rannych.** Zgliszcza pałacu płoną dotychczas.

Samochód pod pociągiem

BIAŁYSTOK.

Onegdaj o godzinie 14.45 pociąg międzynarodowy Stołpce — Paryż, zdążający do Warszawy, najechał na 6 kilometrze przed Białymstokiem na samochód wojskowy.

Szofer Roman Szlaga odniósł bardzo ciężkie rany, natomiast jadący samochodem rotmistrz Jan Skowiński, odniósł jedynie lekkie obrażenia ciała.

Ewidencja ruchu ludności

ŁÓDŹ

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, z dn. 1 stycznia 1929 roku Magistrat powołuje do życia miejski Urząd meldunkowy, który zajmować się będzie wydawaniem dowodów osobistych.

O zapewnienie bezpieczeństwa ludności

ŁÓDŹ

Wobec zachodzących ostatnio na terenie m. Łodzi wypadków zuchwałych morderstw i napadów, magistrat postanowił wystąpić do Urzędu Wojewódzkiego z memorjałem, uzasadniającym konieczność natychmiastowego zastosowania wszelkich środków, celem zapewnienia ludności m. Łodzi bezpieczeństwa życia i mienia.

Z SĄDÓW

ZA ZAMACH NA RADCĘ POSELSTWA SOWIECKIEGO

Dziś w sądzie okręgowym rozpocznie się sensacyjny proces emigranta rosyjskiego, Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o zamach na życie radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie, Lizarewa.

Wojciechowski oskarżony jest z art. 49 i 455 p. 3 kodeksu karnego z zastosowaniem 15 art. przepisów przechodnich, przewidujących karę śmierci.

Przewodniczyć będzie viceprezes Sądu Okręgowego p. Laskowski, oskarża prok Nisenson. Bronią adw. Szyszkowski i Niedzielski.

Wezwano 26-ciu świadków między innymi brata oskarżonego, redaktora agencji prasowej „Russ press" Sergjusza Wojciechowskiego i radców poselstwa sowieckiego: Lizarewa i Kociebińskiego.

Oskarżony Jerzy Wojciechowski ma lat 23, jest synem b. oficera gwardji cesarskiej, który po wystąpieniu z wojska, pełnił w Kaliszu obowiązki radcy rosyjskiego zarządu gubernjalnego. Podczas wojny domowej w Rosji był wiceministrem spraw wewnętrznych w rządzie Ukraińskim hetmana Skoropadskiego. W roku 1919 zginął, rozstrzelany przez bolszewików w Kijowie.

Jerzy Wojciechowski w roku 1920 wstąpił do tajnej organizacji antybolszewickiej, był aresztowany, mając lat 14, przez długie miesiące przebywał w więzieniu. Tylko dzięki okolicznościom, zdołał wraz z matką uniknąć śmierci i wydostać się z więzienia.

W roku 1921 Wojciechowski, po uzyskaniu prawa azylu, zamieszkał w Polsce. Brał czynny udział w życiu organizacji młodzieży rosyjskiej w Polsce. Czyn jego jednak jak wykazało śledztwo, nie był czynem wypływającym z programu działalności organizacji, lecz wypływał z pobudek osobistych: miała to być zemsta za doznane w Rosji krzywdy.

I. K.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji komunikuje, iż zamiana starych legitymacyj na nowe odbywa się na wszystkich dzielnicach w godzinach wieczorowych. Towarzysze, którzy już złożyli legitymacje stare do wymiany, mogą odebrać nowe na swych dzielnicach w sekretarjacie. Należy się śpieszyć z odebraniem legitymacyj, aby każdy członek Partji mógł wziąć udział w wyborach do normalnych ciał partyjnych na konferencjach dzielnicowych, bądź to na Konferencji Warszawskiej Okręgowej. Terminy konferencyj będą podane w najbliższych dniach.

Sekretarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji P. P. S.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Leszno 53 odbędzie się zebranie Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S.

O godz. 6 w. przed zebraniem Dzielnicy odbędzie się posiedzenie prezydjum Komitetu Dzielnicowego.

MŁODZIEŻ

Czerwone Harcerstwo. Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa, odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej nr. 19.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Egzekutywy Wydziału Rob. P. P. S. i Komisji Gospodarczej, odbędzie się dziś, w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. przypomina o Zebraniu Towarzyskiem („Choince"), które odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Leszno 53. Na to zebranie, na którem w miłym, serdecznym nastroju, pożegnamy Rok Stary, zaprasza Towarzyszki i Towarzyszów

Komisja Gospodarcza Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, że Sekretarjat Wydziału udziela informacji i rejestruje członkinie codziennie w lokalu własnym, Leszno 53, parter od godz. 6 do 9 wieczorem, oraz codziennie w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Warecka 7, I piętro, od godz. 6 do 9 w.

Ruch Kult.-Oświatowy

Ze Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych. Dziś, w piątek, o godz. 6 posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia.

Dziś o godz. 8 wieczorem posiedzenie komisji Archiwalno - Historycznej w lokalu Stowarzyszenia.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych (ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, pokój nr. 61, telefon 332-88), wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 28 grudnia „Ostatnia nowość" w teatrze Polskim i 30 grudnia „Krakowiacy i Górale" w teatrze Wielkim popoł. 1 stycznia „Przedmieście" w teatrze Polskim, 2 i 4 stycznia „Kokoty z towarzystwa" w teatrze Letnim, 11, 16, 21, 26 i 31 stycznia „Włamywacz" w teatrze Polskim. 9, 15, 22, 24 i 30 stycznia „Murzyn Warszawski" w teatrze Małym.

Klub sportowy „Metal" przy Sekcji młodzieży metalowej, podaje do wiadomości, że dyżury Zarządu odbywają się codziennie w lokalu Zw. Met., Leszno 53, w pokoju Nr. 5, od godz. 7 do 9 wiecz. Zapisy oraz informacje codziennie.

POKWITOWANIE

Złotych 75 składa p. Zofja Zarębska na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO

Jeszcze do poniedziałku włącznie każda matka może przejrzeć zabawki i książki swych dzieci i te, które dla nich już użyteczne nie są, może odesłać do Komitetu „Gwiazdki" dla dzieci szkół powszechnych (Hipoteczna 5).

Jeszcze to samo może zrobić z bielizną i ubraniem swych dzieci.

Jeszcze może, nie czyniąc uszczerbku swoim dzieciom, dużo radości innym zgotować.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE WARSZAWY Z PARYŻEM

W dn. 24 b. m. podsekretarz stanu w ministerjum poczt i telegrafów, p. Dobrowolski, przeprowadził pierwszą próbną rozmowę z Paryżem, na nowozbudowanym przewodzie napowietrznym via Berlin.

Rozmowa, prowadzona z konsulatem Polskim w Paryżu, wypadła zupełnie dobrze, nowe połączenie telefoniczne będzie otwarte dla publiczności z końcem stycznia.

CENNIK DLA ORKIESTR NA ZABAWY

W związku z zbliżającym się karnawałem wydał związek muzyków cennik dla orkiestr zabawowych. Cennik ustala minimalne wynagrodzenie muzykantów, grających na poszczególnych instrumentach, przyczem najniższa płaca wynosi zł. 10 za wieczór.

BILETY ULGOWE (do 70% zniżki) do:

łaźni i wanien („Diana", Chmielna 13), teatrów, teatrzyków, kin, Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (po 15 groszy) można nabywać codziennie od 7 — 9 wieczór w Sekretarjacie Sekcji Kulturalno - Oświatowej R. K. S. „Start", Warecka 7, drugie piętro.

Z OPERY.

„MOZART I SALIERI". — „SIANG-SIN"

Nie było nic odświętnego w ostatniej „świątecznej" premjerze. Zazdrościł Salieri Mozartowi (p. p. Michałowski i Dobosz) sławy przez dwie rozwałkowane odsłony, autor „Requiem" wzruszał się z konieczności swoją improwizacją, ale publiczności nie przejęła ani wątpliwa historycznie sprawa otrucia Mozarta, ani muzyka Rimski - Korsakowa, gdzieniegdzie zręczna, ale naogół nie wyrastająca ponad poziom przeciętności.

A już balet Siang-Sin Jerzego Hüe (kompozytor ten był w Warszawie na uroczystości odsłonięcia pomnika Szopena) — to, poza niektóremi efektami wzrokowemi, jedna pustka muzyczna i monotonje inscenizacyjna. Tak jak utwór ten wystawia Theatre National de l'opera w Paryżu można się przynajmniej zainteresować wykonaniem — u nas przeszło wszystko blado, mimo starań p. Górzyńskiego i wdzięku p. Szmolcówny. Można czasem i „z pustego nalać" w muzyce, ale trzeba do tego szczególnego wysiłku, na który, tym razem nie zdobył się zespół naszych wykonawców, stęsknionych już może do świątecznego wypoczynku.

H. D.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Przedwiośnie".
Colosseum: „Wołga, Wołga".
Casino: „Przedwiośnie".
Capitol. Pat i Patachon w obrazie: „W obliczu śmierci".
Filharmonja. „Niedorostek" z Haroldem Lloydem.
Miejski: „Nieznany ojciec".
Palace. „Niedorostek" z Haroldem Lloydem.
Pan: „Tajny Kurjer".
Rococo. „Tygrys Arizony" i „Człowiek o stu oczach".
Splendid. „Niewiniątko" z Laurą la Plante.
Światowid: „Chora z urojenia"
„Stylowy". „Awantura arabska".
Słońce. „Tajny Kurjer".
Wodewil: Pat i Patachon jako „Bohaterowie".
Quo Vadis. „Doktór Massena".
Kino „Uciecha". Cyrk Chaplina.
Kino „Astra". „Trujące usta".

DWA SŁOWA...

Znam dwa słowa na określenie miłości do rodziny, myśli o jej przyszłości, troski o zabezpieczenie jej spokojnego jutra.

Znam **dwa słowa,** które znaczą to samo, co spokój wewnętrzny, co przeświadczenie, że żaden cios losu nie zastanie nas bezbronnymi, że zdołamy przetrzymać chwilowe niepowodzenie, że odzyskamy równowagę, mając szybką pomoc, którą zapewniliśmy sobie zawczasu.

Znam **dwa słowa,** które sprawiają, że mając spokojną myśl i pewność siebie, energiczniej, lepiej pracujemy, usilniej staramy się o pomnożenie naszych zarobków; **dwa słowa,** które sprawiają, że stajemy się wstrzemięźliwi i skromni, nie marnotrawimy naszych zarobków; **dwa słowa,** które przeradzają nas w ludzi poważnie myślących, zapobiegliwych, pełnych troski o jutro własne i rodziny...

Znam te cudowne **dwa słowa,** które staną sie błogosławieństwem naszego życia, **dwa słowa,** bez których życie jest wegetacją z dnia na dzień, bez żadnej przyszłości.

Cóż to za czarodziejskie, wszechmocne słowa? zapytacie. Ani się spodziewacie, że ten talizman powodzenia w życiu — to **oszczędzanie, a te dwa słowa** — to poprostu Książeczka Oszczędnościowa w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) — wyraz i sprawdzian życia skrzętnego i przezornego.

Wszelkich informacji o tych **dwuch słowach,** tak często lekceważonych przez ludzi lekomyślnych, — udzieli Wam każdy oddział pocztowy, gdzie możecie, ba, powinniście, nie zwlekając zaopatrzyć się w **książeczkę oszczędnościową P. K. O.**

Tylko **dwa słowa,** — a tak wiele, wiele znaczą....

M. Cz.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9.0, najniższa — 0.3.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi opadami w postaci deszczu lub deszczu ze śniegiem. Wzrost temperatury. Umiarkowane, na wybrzeżu silne i porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Zgon profesora stenografji. W Warszawie zmarł w 74 roku życia profesor stenografji i twórca własnej metody stenograficznej, inżynier Daniel Polakiewicz.

Pobór. W piątek, 28 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19-22 komisarjatach, podlegających PKU. nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Losy pozostałych choinek. Wydzierżawiając w tym roku place publiczne dla sprzedaży choinek, inspekcja handlowa magistratu pobrała kaucje, zapewniające zabranie przez handlujących pozostałych choinek do 27 b. m. Niezabrane choinki będą 28 b. m. wywiezione na koszt właścicieli na rachunek kaucji przez Zakład Oczyszczania Miasta.

Z teatrów świetlnych

PAN — „TAJNY KURJER":

Zły tytuł. Niedawno był Mozżuchin „Carskim kurjerem", teraz znów „tajnym kurjerem". Ludziom zdaje się, że to samo i tu Mozżuchin i tu znów Mozżuchin i tu „kurjer" i tu znów „kuerjer" — wytłomacz to publiczności, że to akurat dwa całkiem różne obrazy.

Sam film jest interesujący i dobrze zrobiony, o ile jednak będziemy go porównywać z „carskim kurjerem" porównanie wypadnie na niekorzyść „tajnego kurjera". Braknie większego napięcia dramatycznego i zwięzłości w budowie scenarjusza.

Wrażenie obniża nielogiczne i mylnie psychologicznie pomyślane zakończenie byłoby znacznie lepiej, gdyby dano zakończenie amerykańskie — czyli pogodne. Ika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45—16.00 Aktualja. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt „Wincenty Pol a Podhale" 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Krakowa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Z hygieny życia codziennego". 19.55 — 20.00 Sygnał z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.10 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.10—20.15 Nadprogram, komunikaty. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Odczyt „Znaczenie i zadanie akcji misyjnej". 15.45 — 16.00 Komunikat samorządowy. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 „Kolendy polskie— rys historyczny z ilustracją muzyczną". — 17.35 — 18.00 Odczyt „Przechadzki artystyczne po Warszawie". 18.00 — 19.00 Audycja dla dzieci z Krakowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika". 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Przerwa. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8.88½, dewizy New-York 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem na New-York przeprowadzano na 891.95 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich notowano zwyżkę Zurychu z 172.01 na 172.07. W międzybankowych obrotach notowano dewizę Berlin 212.50, a dewizę Gdańsk 173.18. Prywatnie notowano dolary 8.88,6, ruble złote 4.62½, czerwońce sowieckie 2.15 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita. W grupie bankowej obniżył się Bank Polski z 184.00 na 182.00, w grupie przemysłowej notowano niewielką zniżkę Modrzejowa z 33.75 na 33.50 oraz zwyżkę Starachowic z 38.50 na 39.75. W dziale listów zastawnych straciły na kursie 4½% L. Z. Ziemskie i 5 proc. L. Z. m. Warszawy. Na rynku papierów państwowych notowano zwyżkę 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej z 108.00 na 108.25 i 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej z 106.00 na 107.75.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 182.00, Starachowice 39.75, Modrzejów 33.50, Lilpopy 39.00, Rudzki 44.00, Węgiel 98.50.

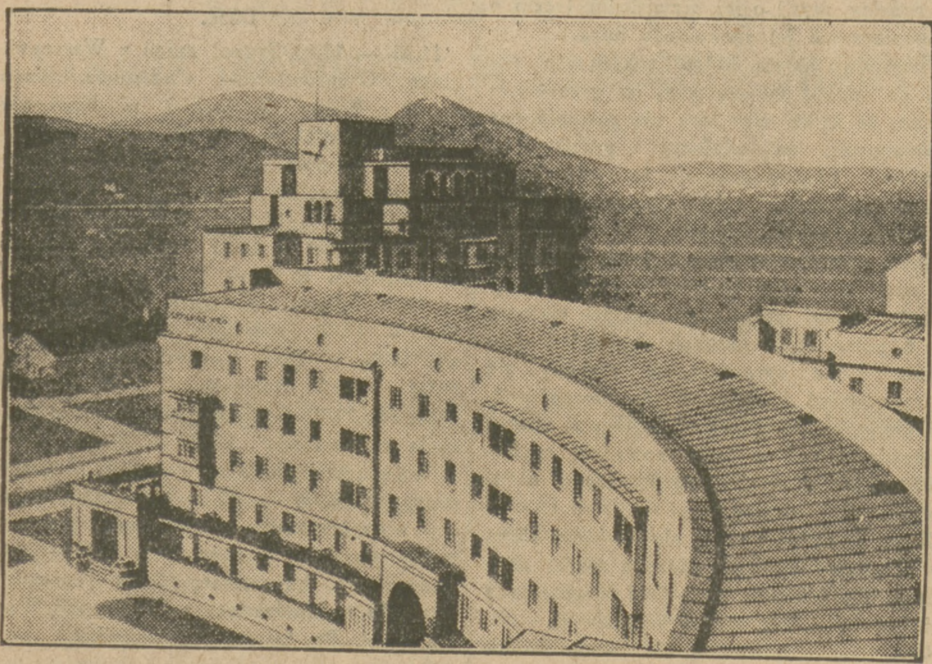
CENTRALNA BIBLJOTEKA

Sekretarjat Egzekutywy komunikuje, że przystąpił do organizowania Bibljoteki Centralnej Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Wzywa się tow .tow. do poparcia tej ważnej dla robotników sprawy przez składanie książek, dobrowolnych składek i zaofiarowanie swej czynnej pomocy. Niezbędny jest też zakup większego księgozbioru. Pożądane włączanie całych bibljotek, przeznaczonych na cele publiczne. Potrzebne są szafy bibljoteczne.

Adres: Sekretarjat Organizacji Warszawskiej PPS — Warecka 7, I piętro.

SOCJALIŚCI BUDUJĄ



Zdjęcie nasze przedstawia część olbrzymich zabudowań „miasta-ogrodu", będącego chlubą socjalistycznego Wiednia. W zabudowaniach tych mieszczą się mieszkania robotnicze, łaźnie, pralnie, bibljoteki i t d.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI PODCZAS SWIĄT

Dzięki większemu wyrobieniu kierowców, którzy jeździli z dużą uwagą, oraz zachowaniu większej uwagi przez przechodniów, podczas przechodzenia jezdni, w czasie ostatnich świąt zanotowano minimalną ilość nieszczęśliwych wypadków ulicznych, przyczem ani jednego poważniejszego — w przeciwieństwie do świąt Bożego Narodzenia w latach ubiegłych.

Wypadków tych było nietylko mniej niż zwykle podczas tych świąt, ale nawet mniej, niż w dni powszednie.

ZABITY PRZEZ SAMOCHOD

65-letni Wolf Mordka Felszer, wyrobnik (Radzymińska 36), który wczoraj rano został przejechany przez samochód na Nowym Zjeździe, na przystanku tramwajowym, po przewiezieniu do szpitala ś-go Rocha, życie zakończył, nie odzyskawszy przytomności.

Sprawcę śmiertelnego przejechania, kierowcę samochodu, aresztowano i przesłano do urzędu śledczego, odbierając mu prawo jazdy. (WAD.).

ZABITY PRZEZ POCIĄG

Na stacji w Milanówku dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu 32-letni Antoni Szermer, kierownik wywiadowni handlowej K. Piechockiego.

UJĘCIE UWODZICIELA I RABUSIA

Już od 2-ch lat na terenie Młocin, Łomianek, Mościsk, Bielan, Wawrzyszewa i sąsiednich wsi grasował jakiś zwyrodniały rabuś, którego specjalnością było napadanie na idące samotne kobiety. Zwyrodnialec ten najpierw ofiary swe ograbiał, a następnie dopuszczał się gwałtu. W grudniu r. b. policja w Młocinach otrzymała zameldowania o 3-ch podobnych wypadkach.

Ostatnio 22-go b. m. nieuchwytny przestępca napadł na powracającą z Warszawy do domu na kolonję 30-letnią B. S., robotnicę.

Gdy S. szła przez las, opryszek zagroził jej nożem, zaciągnął w krzaki, ograbił z niesionych przez nią artykułów świątecznych, poczem dokonał gwałtu i zbiegł.

Komendant posterunku p. p. w Łomiankach i zastępca jego zdołali wreszcie aresztować nieuchwytnego dotychczas przestępcę. Ujęto go przed restauracją na rogu ul. Żytniej i Okopowej. Jest to 28-letni Bronisław Dąbrowski, murarz, (Targowa 42).

Policja, mając nazwiska i adresy wszystkich poszkodowanych przez Dąbrowskiego kobiet (od 11-tu do 74-ch lat), wezwała je na konfrontację. Wszystkie one poznały w ujętym swego prześladowcę. Badany Dąbrowski przyznał się również do zarzucanych mu przestępstw. Osadzono go w więzieniu. (W.AD.).

Kobiecy Robotniczy KLUB SPORTOWY „START"

Ćwiczenia są prowadzone w gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

Sekretarjat Klubu — Warecka 7, II piętro, **codziennie czynny od 7 do 9 w.**

Wpisowe 1 złp. składka miesięczna 50 gr. **Bezrobotne towarzyszki zwalniane są od opłat.**

ZE SPORTU

BACZNOŚĆ UCZESTNICY KURSU INSTRUKTORSKIEGO Z. R. S. S.!

Uczestnicy Kursu Instruktorskiego Z. R. S. S. winni się zgłosić dnia 2 stycznia 1929 r. do dyżurnego Z. R. S. S. w Warszawie w lokalu Ogniska Skarbu Pracy Kulturalno - Oświatowej przy ul. Wolskiej Nr. 44.

Każdy z uczestników winien przywieźć ze sobą: koc, bieliznę pościelową i minimum dwie zmiany osobistej (łóżko, materac i poduszkę otrzymają w Warszawie).

WISŁA MISTRZEM HOKEJOWYM KRAKOWA.

Hokejowe mistrzostwa Krakowa przyniosły następujące wyniki: Wisła — Sokół 10:1, Cracovia — Makkabi 3:2, Wisła — Makkabi 4:0 i Cracovia — Sokół 7:0. Mecz finałowy odbył się we środę między Cracovią i Wisłą i przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2. Drużyny były zupełnie równorzędne.

W ten sposób mistrzem Krakowa została Wisła, która wprawdzie posiada tyle samo punktów, co Cracovia (po 5), ale uzyskała lepszy stosunek bramek 16:3, wobec 12:4 Cracovii.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA LWOWA.

Dalsze wyniki mistrzostw hokejowych Lwowa przyniosły nowe zwycięstwa faworytów. Pogoń pokonała Lechję 1:0, a Lechja zwyciężyła Czarnych 3:2.

Tabela mistrzostw wygląda obecnie następująco: 1) Pogoń, 2) L. T. Ł., 3) Lechja,

NOWINY PIŁKARSKIE.

Koželuh, dotychczasowy trener piłkarski Polonji, opuścił obecnie zajmowane od wiosny stanowisko.

ŚLIZGAWKA DLA KOBIET PRACUJĄCYCH, MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ I DZIECI ROBOTNICZYCH.

Bilety na ślizgawkę na całą zimę, tak zwane sezonówki, w cenie 3 zł. do Ogrodu Saskiego lub na Dynasy, i w cenie 2 zł. na boisko Legji (Myśliwiecka 4) nabywać można codziennie od 7 — 9 wieczór w sekretarjacie Kobiecego Robotniczego Klubu Sportowego „Start", Warecka 7, II piętro.

DR. HENRYK SAHM



po raz trzeci obrany został prezesem Senatu w. m. Gdańska.

DALAJ-LAMA NA FILMIE



Po raz pierwszy udało się niedawno rosyjskiej ekspedycji filmowej w Mongolji dokonać zdjęć z uroczystości religijnych buddyjskich oraz uzyskać podobiznę głównego opiekuna Dalaj-lamy, liczącego obecnie zaledwie 2 lata. Opiekunem tym jest lama Bandito - Kambe (na zdjęciu w środku).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Mozart i Salieri" i balet „Siang-Sing"

Narodowy

o 8 w. „Pan Jowialski"

NOWY

o 8 w. „Kostjum arlekina"

Letni

o 8 w. „Kokoty z towarzystwa"

„Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 4 popoł. „Andrzejki", w sobotę o godz. 8 wiecz. „Kwadratura Koła", w niedzielę o godz. 12 w południe przedstawienie dziecinne „Choinka", o godz. 8-mej wiecz. „Kwadratura Koła".

Teatr Wielki. Dziś „Mozart i Salieri". Jutro „Poławiacze pereł". W niedzielę o godz. 3 popoł. „Krakowiacy i górale", wieczorem „Otello".

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski". W niedzielę o godz. 4 popoł. „Lelewel".

Teatr Letni. Dziś „Kokoty z towarzystwa".

Teatr Polski. Dziś „Ostatnia nowość". W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Broadway".

W próbach sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego p. t.: „Włamanie".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

Teatr Nowy (w Salach Redutowych). Dziś i dni następnych „Kostjum arlekina".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś „Czy pani Marta jest grzechu warta" z udziałem całego zespołu.

Teatr „Czerwony As". Dziś nowowystawiony program rewji świątecznej w 2-ch częściach, 20 obrazach, 200 podarunkach, 20 życzeniach p. t. „Gdy kobieta się zarumieni".

Dnia 31 grudnia o godz. 12-ej w nocy specjalne przedstawienia Sylwestrowe z urozmaiconym programem.

Premjera w Teatrze Narodowym. W dzień sylwestrowy o godz. 8-ej wiecz. odegrana zostanie komedja Oskara Wilde'a pod tyt.: „Brat marnotrawny".

Wszystkie bilety na to przedstawienie dostępne są dla publiczności.

Dom Żołnierza (b. Teatr Praski). Dziś i dni następnych „Sublokatorka". W niedzielę o godz. 4 i 6 wiecz „Jasełka".

Morskie Oko, Jasna 3. „Klejnoty Warszawy". W poniedziałek o godz. 12 w nocy wielka rewja sylwestrowa p. t.: „Warszawa szaleje".

Przedstawienia sylwestrowe w teatrach: Polskim i Małym. Wzorem lat ubiegłych, Teatry Polski i Mały w poniedziałek 31 b. m., poza zwykłemi przedstawieniami wieczorowemi, występują ze specjalnemi przedstawieniami sylwestrowemi o godzinie 12 w nocy.

W Polskim dana będzie „Ostatnia nowość".

Teatr Mały grać będzie komedję „Murzyn warszawski".

Z Filharmonji. Dziś, w piątek, odbędzie się Akademja ku czci Juljusza Wertheima z jego utworów złożona. Wykonawcami programu będą: orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Emila Młynarskiego, oraz pp. Helena Freyowa (śpiew) i Bolesław Kon (fortepian). Akademję poprzedzą przemówienia, które wygłoszą pp. Juljan Ejsmond i Piotr Rytel. W programie Akademji warjacje symfoniczne, symfonja l-moll, ballada na fortepian i orkiestrę i pieśni.

WYDAWNICTWA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO

Im. dr. Adrjana Baranieckiego W KRAKOWIE

I.

Inż. K. Stadtmüller, Słownictwo rzemieślnicze. 9 zeszytów. Kraków 1922—1923. Zeszyt 1 (Dział drzewny). Wyd. 2, poprawione i uzupełnione. Kraków 1925.

Autor, stykając się od wielu lat z rzemieślnikami różnych zawodów, był uderzony ogromną ilością używanych przez nich wyrazów obcego pochodzenia. Zebrał przeto wszystkie dostępne mu wyrażenia rzemieślnicze obcego pochodzenia, ułożył je w porządku alfabetycznym i podał dla każdego z nich odpowiednik polski, w czem pomagali mu zawodowcy z różnych dziedzin. Praca jego obejmuje działy następujące: I. Dział drzewny (ciesielstwo, stolarstwo, bednarstwo, kołodziejstwo, tokarstwo drzewne i snycerstwo) II. Dział metalowy (blacharstwo, kłódkarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, rusznikarstwo, ślusarstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, złotnictwo). III. Dział instalacyjny (wyrażenia używane w zakładach elektrotechnicznych, gazowych, centralnego ogrzewania, wodociągowych). IV. Dział skórniczy (garbarstwo, kuśnierstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, siodlarstwo i szewstwo). V. Dział włókienniczy (introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo). VI. Dział zbożowy (młynarstwo, piekarstwo). VII. Dział ceramiczny (ceglarstwo, garncarstwo i zduństwo). VIII. Dział graficzny (drukarstwo, fotografja, litografja i rytownictwo). IX. Dział instrumentalny (budowa fortepianów i organów). X. Dział budowlany (kamieniarstwo, malarstwo, szklarstwo). XI. Słownictwo przemysłowo-rękodzielnicze (modelarstwo, formierstwo, odlewnictwo, hutnictwo metali, hutnictwo szkła, mennictwo, mydlarstwo, świecarstwo, gorzelnictwo, piwowarstwo, papiernictwo, tytoniarstwo). Wertując te słowniczki, trudno się wydziwić bogactwu i giętkości języka polskiego, w którym, nie uciekając się do pierwiastków łacińskich i greckich, jak we francuskim, lub do wyrazów złożonych, jak w niemieckim, można było znaleźć lub stworzyć odpowiedniki dla wszystkich niemal wyrażeń technicznych obcych. Niektóre z tych wyrazów polskich są śliczne, wywołują natychmiast obraz danego narzędzia, danej czynności, danego wytworu. Oto kilka przykładów, wziętych ze słownictwa ciesielskiego i stolarskiego: 1) wyrazy, oznaczające narzędzia—żłobak, ścinak, prężak, dziobak, skrobak, krętak, rozwiertak, czepiak, drapacz, rozwiertacz, wyżłabiacz, wkrętka, wyrówniarka, wiertarka; 2) wyrazy, oznaczające czynność — uszczelniać, wrębywać, wrzynać; 3) wyrazy, oznaczające wytwór jakiejś czynności — obrzynek, obkrajka, wiązanie, nakładka, rozwór, wypust, wpust, wkład, wręb, wklęs, ścios, skos. Do wyrugowania ze słownictwa rzemieślniczego wyrazów obcych należy zresztą dążyć nietylko ze względów estetycznych i patrjotycznych (dbałość o czystość języka), ale i ze względów praktycznych: wyrazy polskie są dla nas bardziej zrozumiałe i wskutek tego łatwiejsza do zapamiętania od wyrazów obcych. O ileż łatwiej zapamiętać „wyżłabiacz", niż „grunt-hebel", „wiertarka", niż „bormaszyna"!

Słowniczki inż. Stadtmüllera zasługują na rozpowszechnienie najszersze

Dr. Bronisław Biegeleisen. Poradnictwo zawodowe a szkoła. Bibljoteka Poradni Zawodowej. T. I. Kraków 1928.

Książeczka dr. Bronisława Biegeleisena porusza sprawę niezmiernie doniosłą. Iluż mamy dzisiaj ludzi niezadowolonych, odrabiających swą pracę codzienną, jak pańszczyznę, rozgoryczonych, nieszczęśliwych dlatego, ponieważ obrali sobie zawód, do którego nie mają zdolności i zamiłowania, ponieważ, jak to się mówi, „minęli się ze swem powołaniem". Każda praca zawodowa połączona jest z wysiłkiem, z przezwyciężaniem oporu i trudności wszelkiego rodzaju. Gdy się jednak robi postępy w swym fachu, gdy się wykonuje swą pracę zawodową chętnie, gdy się ją kocha, wtedy nawet wysiłki staja się źródłem radości. Ale nie każdy nadaje się do każdego zawodu i biada tym, którzy znaleźli się na niewłaściwem miejscu! Niefortunnie obrany zawód równa się przeważnie wykolejeniu życiowemu.

Ale to jeszcze nie wszystko. Jest to sprawa ważna nietylko dla jednostek, ale i dla społeczeństwa. Produkcyjność jakiegoś społeczeństwa jakiegoś narodu jest naogół tem większa, im lepiej jednostki, poświęcające się jakiemuś zawodowi, nadają się do wykonywania tego zawodu, im mniej sił i żyć ludzkich idzie na marne.

Wybór zawodu staje się zaś coraz trudniejszy. Specjalizacja pracy jest coraz większa (jak podaje dr. Biegeleisen „badania statystyczne i ekonomiczne skonstatowały istnienie około piętnastu tysięcy rozmaitych rodzajów i specjalności zawodowych"), życie gospodarcze coraz bardziej skomplikowane. Rzeczą niezbędną staje się przeto organizowanie specjalnych poradni zawodowych.

Poradnie te, opierajac się, z jednej strony, na materjale dostarczonym przez samą jednostkę, dalej przez szkołę, przez lekarza szkolnego, przez badania psychotechniczne (to znaczy badania tych czynników psychicznych, które mają znaczenie dla wykonywania jakiegoś zawodu, np. inteligencji uwagi, pamięci, wyobraźni, szybkości orjentacji, spostrzegawczości, zręczności i t. p.), przez rozmowy z rodzicami lub opiekunami; z drugiej strony zaś na informacjach o rynku pracy, zapotrzebowaniu sił w różnych dziedzinach i t. d. udzielają młodzieży porad przy wyborze zawodu.

Szczególnie cenne są przytem dla poradni zawodowych informacje dostarczone przez szkołę. W swej treściwie, jasno i przekonywująco napisanej książeczce kreśli przeto dr. Biegeleisen program współpracy szkoły z poradnictwem zawodowem. Powinna ona trafić przedewszystkiem do rąk nauczycielstwa.

Autor obrał jako motto swej książeczki następujące zdanie Pascala: „Najważniejszą chwilą w całem życiu jest wybór zawodu, niestety przypadek o nim rozstrzyga". Poradnie zawodowe pragną przeszkodzić temu, żeby sprawa tak ważna, jak wybór zawodu, była zdana na łaskę przypadku.

Mieczysław Wallis.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7